Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-80, 1-93, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Dziś 16 stron

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9370. Lwów, czwartek 16 października 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

ROZRUCHY W BERLINIE.

List umierającej matki b. posła Putka.

Napad na lokal P. P. S. w Częstochowie.

Aresztowanie dwu posłów pod zarzutem organizowania zamachu na Marszałka Piłsudskiego.

OŚWIADCZENIE DR. LUTHRA.

Paryż, 14. października. (PAT) Dzienniki donoszą z Bazylei: Dr. Luther oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że bez względu na to, jaki będzie przyszły rząd Rzeszy, obowiązkiem będzie uszanować wszelkie umowy pożyczkowe, zawarte po wojnie, w tej liczbie pożyczkę Jounga.

—o—

UDAREMNIENIE KANDYDATUR KOMUNISTYCZNYCH.

Wilno, 14 października. (PAT). W pociągu Stołpce — Wilno zatrzymano pewnego osobnika, który przybył z Rosji sowieckiej i przy którym znaleziono pełnomocnictwa od tych posłów, którzy zbiegli do Rosji sowieckiej i mimo to mieli być wystawieni jako kandydaci do sejmu polskiego w różnych okręgach na listach komunistycznych.

—o—

KATASTROFA W KOPALNI.

Katowice, 14 października. (PAT) Na kopalni św. Jacek z powodu zwarcia przewodów zawiodły hamulce windy, wskutek czego winda spadła z wysokości kilkunastu metrów. 10 ludzi odniosło poważne obrażenia. Zapasowe hamulce działające dopiero na wysokości 2 do 3 metrów nie mogły spełnić swej funkcji.



ZEMSTA OSZUKANEJ DZIEWCZYNY.
(Do artykułu na str. 10-tej).

ARESZTOWANIE PRZEMYTNIKÓW SACHARYNY

Wilno, 14 października. (PAT). Na odcinku granicznym Olkieniki, patrol KOP. zatrzymał 4-ch przemytników, przy których znaleziono 25 klg. sacharyny, 18 klg. tytoniu litewskiego i worek skór.

HEIMWEHRA IDZIE DO WYBORÓW.

Wiedeń, 14 października. (PAT). Blok wyborczy Heimwehry ogłasza, że postawi we wszystkich okręgach wyborczych a więc także i we Wiedniu samodzielnych kandydatów bez liczenia się z jakimkolwiek stronnictwem politycznem.

W ślepej ulicy.

Lwów, 15 października.

Pierwszy dzień czynności Reichstagu potwierdził najgorsze przewidywania, snute po ostatnich wyborach niemieckich. Parlament Rzeszy, **wzięty w dwa ognie** przez oba skrajne, a niepomiernie wzmocnione skrzydła, rokuje zupełną **niezdolność do pracy.** O tem, by mógł z tego parlamentu wyjść rząd o programie, kontynuującym politykę pokoju i równowagi, niema mowy. To też zrozumiałą jest rzeczą, że w tych warunkach całą inicjatywę rządzenia przejął na siebie prezydent Rzeszy, powołując i utrzymując przy władzy gabinet, pozbawiony parlamentarnego oparcia.

Równocześnie z awanturami na otwarciu Reichstagu, odbyły się znane już z depesz **zajścia i demonstracje** na ulicach Berlina. Z tysięcznych tłumów padały okrzyki **„Deutschland erwache"** i **„Hoch Sowietdeutschland"**. Gdy się te hasła połączy z faktem, że one właśnie **zwyciężyły w wyborach,** a więc są postulatem bodaj większości społeczeństwa, — otrzymamy **w wysokim stopniu niepokojący obraz nastrojów.**

Niemcy są na wulkanie. **Polityczny i gospodarczy radykalizm** zabarwiony akcentem rewolucyjnym, jest w tej chwili zjawiskiem dominującem. Ten olbrzymi ferment kieruje się oczywiście przeciw „sprawcom niemieckiej niedoli", **przeciw traktatom** i płynącym z nich zobowiązaniom i przeciw sankcjonowanym przez te traktaty zmianom terytorjalnym. A już rzeczą kierujących czynników politycznych i wojskowych jest skierowanie wzmagającego się **„furor teutonicus"** w stronę najmniejszego na pozór oporu — **ku Wschodowi i polskiej granicy.**

Z niebezpieczeństwem „buntu" zwyciężonych Niemiec liczyły się zwycięskie mocarstwa niemal od chwili zawieszenia broni. Już w okresie negocjacyj pokojowych widzimy **pierwsze ustępstwa** od pierwotnych warunków, że wymienimy dla przykładu przyznanie Polsce całego Górnego Śląska bez plebiscytu, która to koncepcja upadła nie tyle skutkiem sprzeciwu Anglji, ile raczej z obawy przed doprowadzeniem Niemiec do **„bolszewickiej rozpaczy"**.

Dlatego nadano Traktatowi Wersalskiemu **charakter umiarkowany.** Dlatego w kilka lat po jego podpisaniu przystąpiono do stosowania **dalszych ulg i ustępstw.** Dlatego przyjęto Niemcy do Ligi Narodów jako członka równorzędnego, a nawet uprzywilejowanego. Dlatego zredukowano im **sumę** odszkodowań i przedterminowo ewakuowano zastawione obszary. Wszystko to działo się w celu wciągnięcia Niemiec do współpracy międzynarodowej i **zniszczenia w Niemczech prądów, prących do rewanżu i odwetu.**

Ale środki te **chybiły celu.** Niemcy są dziś bardziej niż w r. 1919 podniecone, bardziej niż wówczas **odwrócone od współpracy,** bardziej obce duchowi pokoju i stabilizacji, bo są dziś **równie nienasycone,** a **znacznie silniejsze.** Gdyby przytem wulkan niemiecki nie był tylko dziełem polityków, a nastroje społeczeństwa wynikiem agitacji — można z tem walczyć i wierzyć, że linja polityczna Stresemanna zostanie utrzymana. Ale jest inaczej. **„Sprawa niemiecka" jest dlatego tak groźna, ponieważ wynika z przyczyn naturalnych i niedających się zmienić** w drodze dyplomatycznych rokowań i połowicznych ustępstw.

W Niemczech panuje dziś rzeczywiście nędza, **rzeczywiste przeludnienie,** wywołane utratą ziemi, a na Wschodzie obszarów kolonizacyjnych, i imigracją dziesiątek tysięcy optantów. Niemcy rzeczywiście zapędzone zostały w ślepą ulicę, w której **duszą się i tłoczą olbrzymie, pozbawione ekspanzji siły.**

Na tem polega niebezpieczeństwo niemieckie dla Europy, a w pierwszym rzędzie dla krajów sąsiedzkich I Polska, przeciw której kieruje się aktualnie najsilniejszy atak, **musi ocenić jego motywy.** Motywem odwetu zaś jest nie tylko pragnienie zemsty i ambicja imperjalistyczna, lecz głównie **biologiczna konieczność życia i rozwoju.**

Świadomość tego faktu winna wpłynąć na kierunek naszej **polityki zagranicznej.** Dotychczas szła ona po linji **twardej obrony** stanu posiadania i oczywiście **z tej linji nigdy zejść nie może.** Nawet konieczność niemiecka nie śmie być zaspokojona kosztem naszym Ale stając na słusznem stanowisku, że przez zmartwychwstanie Polski i jej granice niepowrotnie zatamowaniu i przerwaniu uległa dziejowa ekspanzja Niemiec ku Wschodowi, **nie postąpimy rozsądnie, nie troszcząc się o to, czy i w jakim innym kierunku wybiją sobie ujście siły, gromadzące się i kipiące za naszą zachodnią granicą.** Pracując zaś nad stworzeniem dla Niemiec innych niż Wschód możliwości ekspanzji, pracować będziemy **w interesie własnym.**

Nie jest naszem zadaniem wskazywać te kierunki, istniejące i mogące powstać z chwilą zamknięcia przed Niemcami dróg nad Wisłę i dróg nad Ren. Zresztą możliwości te były już kilkakrotnie omawiane, zarówno w sprawie t. zw. **Anschlussu,** gdzie stanowisko oficjalne Polski było neutralne, jak również w sprawie **mandatów kolonjalnych.** Tu należałoby tylko podkreślić, że szukanie tych dróg i popieranie tych możliwości jest **obowiązkiem naszej polityki,** o ile ma być czynna i zapobiegawcza, a nie tylko defenzywna i bierna.

Ograniczając się do czystej negacji dążeń niemieckich, Polska może wprawdzie ocalić swój stan posiadania, ale **spotykać się będzie z coraz gwałtowniejszym naciskiem,** zmuszana będzie do coraz ostrzejszej obrony i wreszcie nie uniknie konfliktu.

Rozumowe, a nie tylko uczuciowe ocenianie sytuacji Niemiec jest z pewnością korzystne dla pokoju i bezpieczeństwa Polski.

—o—

Dziś wieczorem powtórzyły się Rozruchy hitlerowskie w Berlinie.

Demonstracje mają charakter antysemicki. — 100 osób aresztowano.

Berlin, 14 października. (PAT.). Wczorajsze rozruchy popołudniowe w śródmieściu powtórzyły się **w mniejszym zakresie wieczorem, zwłaszcza na Placu Poczdamskim,** gdzie tłum przez dłuższy czas gromadził się, **atakując policję** i próbując urządzić pochód w kierunku ulicy Lipskiej. Policja musiała użyć **pałek gumowych.** Do północy **aresztowano około 100 osób,** które staną dziś przed sędzią i skazani być mają **w postępowaniu przyspieszonem.** Około północy grupy hitlerowskich wyrostków urządziły atak na dom towarowy **Tietza,** wybijając szereg szyb wystawowych.

Rozruchy wczorajsze, urządzone przez hitlerowców, mające zwłaszcza w śródmieściu **charakter czysto antisemicki,** wywołały w opinji tut. wielkie wzburzenie. Powszechnie wskazują, że występ hitlerowców zaszkodził bardziej partji narodowo-socjalistycznej aniżeli najbardziej radykalne posunięcia polityczne. Również podkreślają szkodliwe skutki jakie pociągnąć za sobą muszą wczorajsze demonstracje w opinji zagranicy.

To też **hitlerowska i sympatyzująca z nią prasa usilnie nadać rozruchom charakter demonstracji sprowokowanych przez komunistów** i ograniczyć udział hitlerowców w manifestacjach do minimum. Kierownictwo naczelne partji hitlerowskiej w Berlinie wydało odezwę, w której stwierdza, że **starcia uliczne doszły do skutku dzięki zachowaniu się policji,** która zupełnie zbytecznie atakowała tłum. Rozruchy, podkreśla odezwa hitlerowców, nie miały nic wspólnego z partją narodowo-socjalistyczną i były wyłącznie wyrazem **spontanicznego wybuchu protestu tłumu.**

Oświadczenie dyrektora policji berlińskiej.

Berlin, 14. października. (PAT) Dyrektor policji barlińskiej oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem biura Wolffa, że rozruchy w czasie których wybito wiele szyb wystawowych na głównych ulicach, doszły do takich rozmiarów dlatego, że **demonstranci mogli ukrywać się w tłumie przechodniów, licznym z uwagi na zamykanie o tej porze biur.** Do plądrowania jednak nie doszło, gdyż natychmiast zjawiły się **oddziały policyjne,** które schwyciły przeszło 50 manifestantów głównie narodowych socjalistów. W celu zapobieżenia dalszym zajściom wydano **energiczne zarządzenia.** Oddziały policyjne patrolują bardziej uczęszczane dzielnice miasta. W zakończeniu prezydent policji zaznaczył, iż **wystąpi przeciwko manifestantom z całą bezwzględnością i niedopuści do tego, by stolica ucierpiała z powodu ekscesów.**

Wywiad z kanclerzem Brüningem.

NĘDZA WSI NIEMIECKIEJ POWODEM WSZYSTKIEGO.

Paryż, 14. października. (PAT) Dziennik „La Volonte" drukuje wywiad swego współpracownika Alfreda Mallota z kanclerzem **Brüningem,** który wyraziwszy na wstępie nadzieję otrzymania votum zaufania oświadczył co następuje:

Wiadome mi są powody panującej nerwowości i uczucia niezadowolenia. **Ewakuacja Nadrenji nie spowodowała oczywiście uspokojenia na co liczono.** Demonstracja Stahlhelmu przyczyniła się jeszcze do zwiększenia tej nerwowości. Ale Francja nie docenia wszystkich trudności naszej obecnej sytuacji. **Miasta nasze, jak Berlin i Kolonia wywołują dodatnie wrażenie swoją czystością i elegancją, wieś niemiecka natomiast jest ofiarą niebywałego w dziejach Niemiec kryzysu.** Francuzi powinni zrozumieć, że nędza panująca po wsiach niemieckich jest tak wielka, że **ludzie w nich nie mają kawałka mięsa na obiad.** Dlatego, aby między Niemcami i Francją doszło do porozumienia, trzeba, by Francja tę nędzę zrozumiała i wiedziała, że **nędza ta jest jedynym powodem ruchu opozycyjnego.**

—o—

SPADEK BEZROBOCIA.

Warszawa, 14. października. (st.) Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, spadek bezrobocia w ostatnim okresie, tj. od 4. do 11. października wynosił 2.580 osób. W dniu 11. października liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy wynosiła 164.874 osób.

ROZWÓJ KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ W POLSCE.

Warszawa, 14. października. (st.) Według urzędowych obliczeń r. 1929 okazał się rekordowym w rozwoju komunikacji autobusowej w Polsce. Sieć autobusowa obejmowała 1607 linij, z czego trzecia część przypadła na województwo warszawskie. Mimo stosunkowo niewielkiego wyboru, liczącego zaledwie 3.224 wozów, zdolność przewozowa autobusów sięga cyfry 60 miljonów pasażerów rocznie, czyli dwukrotnie więcej, niż cała ludność kraju.

Po wykryciu zamachu na Marsz. Piłsudskiego. Śledztwo i aresztowania.

Spór pomiędzy prasą prorządową a Robotnikiem.

Warszawa, 14 października. (Z) Śledztwo w sprawie udaremnionego zamachu na Marsz. Piłsudskiego rozwija się **w sposób normalny.** Policja przesłuchuje cały szereg osób. Dokonywane są liczne rewizje, a także liczne aresztowania.

Wczoraj.

- Już w ciągu dzisiejszego przedpołudnia **zwolniono kilka osób,** co do których stwierdzono, że nie brali udziału w przygotowaniu zamachu. — Dla zrozumienia przebiegu wczorajszego wieczoru, należy dodać, że **wiadomość o uderemnionym zamachu na Marsz. Piłsudskiego była w kołach rządowych oczywiście znana już w godzinach przedpołudniowych.**

Prasa warszawska otrzymała wiadomość również w godzinach popołudniowych tak, że wieczorem można już było wiadomości te w najkrótszej formie podać.

Dodatek nadzwyczajny **„Robotnika"** został skonfiskowany ze względu na podanie szeregu wiadomości, które wczoraj groziły ujawnieniem przebiegu śledztwa.

Dodatek nadzwyczajny **„Kurjera Porannego"** został zatrzymany i właściwie oficjalnie puszczony przez cenzurę w dwie godziny po wydrukowaniu. Wiadomości jednak, które doszły do prasy a groziły ujawnieniem śledztwa, **dziś już drukowane są w całej prasie bez żadnych zastrzeżeń.**

Szczegóły te podaliśmy w naszem pierwszem wydaniu wczorajszem, tak, że nawet najdalej od Lwowa mieszkający Czytelnicy „Gazety Porannej" mieli te wiadomości najwcześniej. Następne wydanie naszego pisma przyniosło już informacje autorytatywne i wyczerpujące.

Co pisze prasa stołeczna.

Prasa warszawska omawiając wykrycie próby zamachu zajmuje rozmaite stanowiska:

„Robotnik" w dzisiejszym numerze wyraża pogląd, że nie wierzy w przygotowanie zamachu **a nawet zamieszcza uchwałę O. K. R., która wyraża zaufanie aresztowanym członkom P. P. S.** Ze stanowiskiem tem „Robotnika" walczy dzisiejsza prasa popołudniowa, zbliżona do rządu.

„Kurjer Czerwony" pt. „Po wykryciu szaleńczej próby zamachu na Marsz. Józefa Piłsudskiego", pisze: „Wykrycie próby przygotowań do zamachu na P. Marszałka zaskoczyło menerów demagogicznej opozycji lewicowej. Nie chcą wprost wierzyć, że **do tak potwornych czynów byli zdolni ich podkomendni,** stale zresztą obałamucani, jeżeli chodzi o osobę Marsz. Piłsudskiego. Jak ostatniej deski ratunku chwytają się tedy tak ulubionej wymówki:

— Prowokacja! To nie my! To nie nasi ludzie!

A dzisiejszy „Robotnik" — pisze dalej „Kurjer" — zamieszcza uchwałę swego O. K. R., wyrażającą całkowite uznanie swoje ostatnio aresztowanym towarzyszom. Ale **to usypianie swego sumienia nie wystarczy na dłuższą metę,** z godziny na godzinę gromadzony materjał dochodzeń wskazuje, iż cała ta afera zamachu jest w całej swej rozciągłości **potworną prawdą.** Ujęci spiskowcy składają zeznania jednozgodne, szczegóły podane przez nich znajdują całkowite potwierdzenie w okolicznościach już zbadanych przez władze. **Zebrany obfity materjał będzie jeszcze w ciągu dzisiejszego wieczoru oraz nocy wraz z aresztowanymi przekazany władzom sądowym.** W międzyczasie dochodzenie zatacza coraz szersze kręgi, gromadząc coraz to szerszy materjał. Charakterystyczną jest rzeczą, iż inicjator zamachu **Piotr Jagodziński** wybrał jako miejsce zebrań spiskowców mieszkanie **Malików** przy ul. Leszno 55. Skromne to mieszkanie pokoik i kuchnia zamieszkiwał sędziwy Malik z synem urzędnikiem kolejowym. **Stary Malik, to dawny bojowiec P. P. S.** Dom, w którym mieszkają Malikowie posiada wspólny dziedziniec z domem pod nr. 53, gdzie się mieści centrala związków zawodowych P. P. S.

Bombę i rewolwery — jak brzmią zeznania aresztowanych — mieli spiskowcy otrzymać po wyrażeniu zgody na dokonanie zamachu.

Jagodziński — jak się okazuje — **nie dowierzał nawet tak wypróbowanym działaczom PPS.** i przypuszczał, iż mogą pójść za nim tylko wtedy, gdy nie będą wiedzieli i nie będą mieli czasu zastanowić się nad swym czynem. Przypuszczenia te — jak już wiadomo — potwierdziły się w zupełności. Prawie w ostatniej chwili działacze PPS. **cofnęli się od wykonania zamachu.** Tyle „Kurjer Czerwony".

Prasa narodowa zamieszcza dotychczas tylko komunikaty oficjalne i cytuje głosy pism zbliżonych do rządu.

B. posłowie Chodyński i Dzięgielewski z PPS.

UWIĘZIENI POD ZARZUTEM WSPÓŁUDZIAŁU W ZAMACHU.

Z polecenia prokuratora aresztowany został dziś w nocy w Białej Podlaskiej **b. poseł Chodyński. Pośrednio poseł Chodyński oskarżony jest o współudział w przygotowaniu zamachu. Władze śledcze uważają, iż wyjazd jego z Warszawy nastąpił w momencie dekonspiracji przygotowań do zamachu, gdyż p. Chodyński mieszka stale w Warszawie.**

Równocześnie dokonano w ciągu dnia dzisiejszego dalszych aresztowań, a mianowicie aresztowano sekretarza Rady Zawodowej **Ławkowicza** i członka milicji **P. P. S. Ruszkiewicza,** zamieszkałego pod Warszawą.

Wśród sensacyjnych okoliczności aresztowany został o godz. 3.30 popołudniu w gmachu Sejmu **b. poseł Dzięgielewski PPS. W klubie socjalistycznym p. Dzięgielewski przeprowadzał konferencję, w której brali udział wibitni działacze z b. posłem Kuryłowiczem na czele.** Wywiadowcy policji politycznej śledzili od rana p. Dzięgielewskiego i przybyli za nim do gmachu Sejmu. **P. Dzięgielewski zażądał od wywiadowców nakazu aresztowania, a gdy go okazano, p. Dzięgielewski pożegnał się ze swymi kolegami klubowymi a także z Marsz. Daszyńskim,** a następnie wsiadł do samochodu w towarzystwie urzędników policji i pojechał do urzędu śledczego, gdzie został osadzony w areszcie.

„Przegląd Wieczorny" donosi, że władze bezpieczeństwa w dalszym ciągu prowadzą energiczną akcję mającą na celu rozbicie i wykrycie wszystkich tych, którzy w organizowaniu tego zamachu współdziałali lub przygotowywali się do wystąpień antypaństwowych. **Dziś wnocy do białego rana a także w godzinach południowych i popołudniowych trwały dalsze aresztowania i rewizje.** Rewizja główne przeprowadzano wśród członków bojówki P. P. S.

Dalsze rewizje i aresztowania.

ZWOLNIENIE 67 - LETNIEGO PIETKIEWICZA.

Przedpołudniem policja polityczna zwolniła z aresztu aresztowanego onegdaj w nocy 67 - letniego Pietkiewicza, **działacza P. P. S.,** oraz niejaką **Gorgolową** w mieszkaniu której odbywały się narady uczestników spisku. Stwierdzono jednak, że Gorgolowa ustępując mieszkania Jagodzińskiemu nie wiedziała dla jakich celów ma ono służyć.

Dziś popołudniu objął całe śledztwo sędzia śledczy do spraw wyjątkowej wagi Skorzyński. Jest to ten sam sędzia, który ostatnio prowadził sensacyjną sprawę zamachu na poselstwo sowieckie i wykrył właściwego sprawcę.

Odezwa ośmiu organizacyj

Warszawa, 14. października. (Z). Ujawnienie szczegółów zamachu na Marsz. Piłsudskiego, wywołało w kołach politycznych i w opinji stolicy **wielkie wrażenie.** Dziś wieczorem ukazała się **odezwa 8 organizacyj,** która brzmi:

„Obywatele!

Stała się rzecz, na myśl o której **krew ścina się w żyłach.** Znaleźli się ludzie w Polsce, w mózgach których mogła się zrodzić

zbrodnicza myśl zamachu na Wodza Narodu, Twórcę Państwa Polskiego i Armji Polskiej.

Bomba rzucona na Marsz. Piłsudskiego miała być krwawem echem ohydnego mordu, dokonanego na osobie pierwszego Prezydenta odrodzonej Rzplitej Polskiej śp. Gobrjela Narutowicza. Wtedy na majestat Rzplitej targnęła się Narodowa Demokracja. Dzisiaj przy moralnem poparciu tej samej Narodowej Demokracji niepoczytalni cekawiści naszczuć i uzbroić chcieli **robotnika polskiego. Mogła się stać najpotworniejsza zbrodnia, która niezmazaną hańbą okryłaby polską klasę robotniczą, wtrąciła kraj w odmęt anarchji i oddała na łup krajów ościennych. Obywatele! Czas z tem skończyć, wszystkie środki użyte być muszą, ażeby czerwonem żelazem wypalić gangrenę Targowicy".**

Odezwę podpisały następujące organizacje: Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski, Federacja Związku Obrońców Ojczyzny, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Legjonistów, Polska Organizacja Wolnościowa, Konfederacja Związków Zawodowych, Legjon Młodych, Akademicki Związek Pracy dla Państwa.

Równocześnie znakomity pisarz

W. Sieroszewski ogłosił list otwarty do robotników polskich.

List ten podajemy w całości:

„Robotnicy! Gdy 50 lat temu pod grozą katorgi i zesłania, tu w murach Warszawy, zakładaliśmy wraz z Waryńskim, Dłuskim, Halpernem, Brzezińskim, Pławińskim, Childem, Sławkowiecką, Dąbrowskim, Kobylańskim, Rottengruberem, Stanisławem Landy, Uziębłą, Mendelsonem, Wacławem Święcickim

pierwszą socjalistyczną organizację

i budzili ruch robotniczy, rozumieliśmy dobrze, że stworzenie pracowniczej społeczności, oparte jest na solidarności, braterstwie ludu. Równomierność ich szczęścia wymaga wytężonej pracy wieloletniego rozwoju. Pierwszym warunkiem takiego rozwoju **było własne państwo.** Krwawa, zacięta walka z najeźdźcami stawała się koniecznością. Już wtedy w sercach naszych kiełkowały nasiona przyszłej PPS. i jej pełnych chwały czynów. **I oto stała się rzecz straszliwa, zadająca bolesny cios wszystkim przyjaciołom i członkom ruchu robotniczego.** Z rąk organizacji robotniczej, której założycielem i przywódcą w najświetniejszych jej czasach był Józef Piłsudski, miał zginąć ten człowiek szlachetny, czysty, oddany całkowicie pracy nad lepszą przyszłością narodu. **Zgrozą przejmuje nas myśl powodzenia tego czynu.** Nietylko rozpętałaby się wojna domowa, ale

mielibyśmy jutro w granicach na-

szej ojczyzny na Zachodzie Niemców, na Wschodzie Moskali. Przyszłaby wojna światowa z całą jej grozą. Robotnicy, zastanówcie się nad ohydą i grozą tego zamachu i szukajcie wyjścia z położenia, które uczyniło taki zamiar możliwym. Podpisany Wacław Sieroszewski.

Dlaczego krytycznego dnia

Marszałek Piłsudski nie wyjechał z Belwederu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 października. (Z). P. Marsz. Piłsudski został zawiadomiony wczoraj popołudniu przez Ministra spraw wewn. o szczegółach udaremnionego zamachu. P. Marszałek wysłuchał referatu dotyczącego przebiegu wstępnego śledztwa i usiłował odtworzyć w pamięci okoliczności, wśród których krytycznego dnia pracował, a w szczególności dlaczego nie wyjechał z Belwederu. Stało się to z powodu nawału pracy i pilnych zajęć państwowych. Wczoraj późnym wieczorem, gdy miasto było już poruszone wiadomością o udaremnieniu zamachu na Marsz. Piłsudskiego i wykryciu sprawców, pojawił się nagle na głównych ulicach miasta p. Marszałek w otwartym samochodzie w towarzystwie adjutanta. Marsz. Piłsudski jechał po skończonej pracy z Prezydjum Rady Min. do Belwederu przez Krakowskie Przedmieście i Aleje. W pewnej chwili, gdy na Nowym Świecie utworzył się zator taksówek i samochód Marszałka musiał zwolnić, publiczność licznie zgromadzona o tej godzinie na ulicy, gorąco witała przejeżdżającego p. Marszałka.

Co grozi oskarżonym o organizowanie zamachu.

Warszawa, 14 października. (Z) Aresztowani w związku z projektowanym zamachem na Marsz. Piłsudskiego oskarżeni mają być z art. 100 rosyjskiego kodeksu karnego, obowiązującego na terenie b. Kongresówki o tworzeniu organizacji bojowej do wystąpień zamachowych. Oskarżonym grozi w razie udowodnienia im udziału w tworzeniu spisku kara kilku lat ciężkiego więzienia. Jak twierdzą w kołach prawniczych, art. 15 przepisów przechodnich do kodeksu karnego, przy uwzględnieniu którego oskarżonym groziłaby kara śmierci, w tym wypadku nie może być stosowany.

Jak dokonano aresztowania b. posła Dzięgielewskiego.

Warszawa, 14 października. (Z) W związku z aresztowaniem b. posła Dzięgielewskiego komunikują dodatkowo, że wywiadowcy policji przybyli do gmachu sejmowego i oświadczyli straży marszałkowskiej, że **mają rozkaz aresztowania p. Dzięgielewskiego.** Straż marszałkowska nie wpuściła wywiadowców do gmachu Sejmu. Komendant straży por. **Karbowski** powiadomiony o zajściu, zażądał okazania rozkazu piśmnego. **Okazało się, że rozkazu takiego niema.** Wobec tego p. Karbowski oznajmił, że w takim razie nie może zezwolić na dokonanie czynności. Jeden z wywiadowców udał się więc samochodem do komisarjatu rządu, ażeby **otrzymać rozkaz pisemny.** P. Dzięgielewski jednak dowiedziawszy się, o co chodzi, **wyszedł dobrowolnie** i przystąpiwszy do wywiadowców w przedsionku, oświadczył, że jest szukanym Dzięgielewskim. Wywiadowcy odpowiedzieli, że mają rozkaz aresztowania go. **Wówczas cała grupa wywiadowców z p. Dzięgielewskim odjechała taksówką do komisarjatu rządu.**

Specjalny rozkaz do Strzelców

ZAKAZUJE JAKICHKOLWIEK EKSCESÓW

Warszawa, 14. października. (Z) W ciągu całego dnia 14. do komendy głównego Związku strzeleckiego napływają depesze ze wszystkich zakątków Polski od oddziałów strzeleckich, świadczące, że **wiadomość o wykryciu planowanego zamachu na Marsz. Piłsudskiego wywołała w społeczeństwie słuszne i zrozumiałe wzburzenie.** Drogą telefoniczną i telegraficzną wyrażały prowincjonalne oddziały strzeleckie **swoje oburzenie** dla tych, którzy nie zawahali się przed tego rodzaju haniebnym czynem. **Wszystkie odgłosy, dochodzące z prowincjonalnych oddziałów strzeleckich świadczą o nie zmiernem natężeniu wzburzenia, panującego wśród najszerszych rzesz strzeleckich.** Celem uspokojenia terenu wydał dziś zastępca komendanta głównego Zwiazku strzeleckiego major dypl. **Rusin rozkaz specjalny do wszystkich podległych sobie oddziałów strzeleckich.** Rozkaz ten nakazuje zachowanie spokoju, **wyrażanie swych uczuć w sposób poważny i wstrzymanie się oraz niedopuszczenie w środowiskach, na które Strzelcy mają wpływ, do żadnych ekscesów,** któreby postawiły Strzelca na równi z nieopczytalnymi czynnikami, dążącymi do zanarchizowania polskiego życia narodowego

Napad na lokal PPS w Częstochowie.

SPALENIE PARTYJNYCH SZTANDARÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 października. (Z) Doniesiono tu z Częstochowy, że dziś wieczorem dokonany został napad na lokal PPS. Podczas zebrania w tym lokalu grupa złożona ze strzelców i młodzieży wpadła do lokalu socjalistów częstochowskich i spaliła sztandary. Powstało wielkie zamieszanie i bójka, której położyły kres władze, wysławszy na miejsce . silny oddział policji.

Flota czerwona opuściła Morze Czarne i wypłynęła na Morze Śródziemne.

Genewa, 14 października. (PAT.) Sekretarz Ligi Narodów przesłał do członków Ligi Narodów, oraz do rządu Stanów Zjednoczonych, Turcji i Z. S. S. R. tekst depeszy przewodniczącego komisji cieśnin z dnia 9 bm. treści następującej: **Zgodnie z przepisami obowiązującemi konwencji, komisja cieśnin podaje do wiadomości, że 1 krążownik i 2 torpedowce, należące do floty czarnomorskiej Z. S. S. R. wypłynęły na morze Śródziemne.**

Tragiczny list matki-staruszki

UWIĘZIONEGO W BRZEŚCIU B. POSŁA PUTKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 października. (Z) Wczoraj wieczorem o godz. 7 zmarła w Choczni pod Krakowem **matka uwięzionego b. posła Putka.** W dniu 5. bm. p. Putkowa podyktowała pielęgniarce list do syna. **List ten pielęgniarka przesłała do „Wyzwolenia" z prośbą o przedstawienie go sędziemu, przyczem nadmieniła, że matka p. Putka leży bez siły i lada godzina życie zakończy. List ten brzmiał:**

„Kochany Synu.

Jestem na śmiertelnej pościeli. Każda godzina moja policzona. Cierpienia moje straszne myśląc sobie — jednego tylko Ciebie Kochany Józku miałam i całą opiekę przy tobie. Tymczasem Bóg zmienił mój los i odebrał Cię odemnie. Rozpacz mnie ogarnia, życia bez Ciebie skończyć nie mogę. Choć na jeden dzień lub godzinę przed śmiercią widzieć się z Tobą pragnę. Kochany Synu, to życzenie moje ostatnie. Józku, komu dom oddam. Nie mam nikogo z rodziny. Jeżeli mnie Pan Bóg powoła do siebie, Boże, żebym Cię mogła zobaczyć. Życia nie mogę zakończyć. Czego się doczekałam w tak podeszłym wieku. Gdy już doczekać Cię nie będę mogła, to żegnam się z Tobą, Kochany Synu, polecając Cię opiece Boga. Może jeszcze nie przeczytasz tych słów odemnie, a już przeniosę się do wieczności.

Anna Putkowa".

List powyższy „Wyzwolenie" przesłało odpowiednim władzom. Dnia 11. bm. „Wyzwolenie" zwróciło się do Choczni, gdzie mieszkała p. Putkowa **z prośbą o dodatkowe przesłanie świadectwa lekarskiego.** Zamiast świadectwa nadeszła wiadomość o śmierci.

—o—

Oskarżenie b. wojewody Remiszewskiego.

Warszawa, 14 października. (Z). „Wieczór Warszawski" donosi, że przeniesiony niedawno w stan spoczynku wojewoda lubelski Remiszewski **został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za nieposzanowanie władzy.** Jak wiadomo z tego artykułu skazanazostała na 6 miesięcy więzienia p. Kosmowska. Sprawa przedstawia się następująco: Po wiecu Centrolewu w Lublinie prokurator lubelski wydał nakaz aresztowania Kosmowskiej **na żądanie wicewojewody Włoskowicza.** Policja jednak zawiadomiła o całej sprawie wojewodę Remiszewskiego, **który aresztowanie kazał wstrzymać.** Prokurator zwrócił się wobec tego z telefonicznem zapytaniem do Ministra Sprawiedliwości co ma zrobić. Jak wiadomo p. Remiszewskiego wezwano później do Warszawy, gdzie otrzymał dymisję. Wróciwszy do Lublina, wojewoda wobec dwu świadków odbył telefoniczną rozmowę z prokuratorem. Po tej rozmowie **prokurator zamierzał domagać się satysfakcji na drodze honorowej.** Na wyższe jednak zlecenie zaniechał tego zamiaru. P. Remiszewski zaś został oskarżony o znieważenie prokuratora. W związku z ogłoszeniem tej wiadomości w kołach oficjalnych zaprzeczają tym rewelacjom.

—o—

REWIZJA U B. POSŁA CHODYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. października. (Z). Jedno z pism popołudniowych podając o rewizji u b. posła Chodyńskiego donosi, że rewizja ta była bardzo drobiazgowa. Policja zaglądała nawet do pieców, szukając tam ewentualnych niedopałków, odrywano podłogę, przeszukiwano skrzętnie łóżka, szafy itd. Jak zapewniają ze strony władz, w czasie rewizji znaleziono rewolwery.

Antypolskie wystąpienie bolszewików z powodu pacyfikacji Małopolski Wschodn.

Moskwa, 14 października. (PAT). Czynniki partyjne oraz prasa sowiecka od kilku dni prowadzą zażartą kampanję przeciwko Polsce z okazji zlikwidowania w Małopolsce Wschodniej akcji sabotażowej prowadzonej przez pewne ukraińskie czynniki. Specjalną złośliwością odznaczają się wystąpienia prasy oraz organizacyj komunistycznych sowieckiej Ukrainy. Na łamach dzienników zamieszczane są codziennie oszczercze artykuły i przytaczane kłamliwe fakty, rzekomego znęcania się policji i wojska nad ludnością Wschodniej Małopolski. W zakładach przemysłowych oraz w sowieckich instytucjach odbywają się wiece, na których pośród głośnymi protestami z powodu „okrucieństwa okupantów polskich" uchwalone są postanowienia o „samoopodatkowaniu się na cele Mopru". Jest rzeczą bardziej niż widoczną, że wszystkie te wystąpienia antipolskie poza przesłankami czysto politycznej natury mają na celu wydobycie z robotników i urzędników sowieckich nowych ofiar na cele Mopru i prowadzenia akcji komunistycznej zagranicą.

Z DNIA.

Zasługa a protekcja.

Lwów, 15. października.

Państwo wzięło na siebie obowiązek zaopatrzenia inwalidów wojennych. Jest w tem nie tylko obowiązek sumienia, ale przymus prawny, zagwarantowany ustawą i traktatami pokojowemi. Nikt mu zresztą nie przeczy, nikt go nawet nie potrzebuje udowadniać. Tak jednak jest tylko w teorji, bo w praktyce jest gorzej. Państwo bowiem ze względów budżetowych, choćby miało jaknajlepsze chęci, nie jest w stanie uczynić zadość w całej pełni swoim obowiązkom. Głodowe pensje inwalidów na razie nie mogą być pod wyższone. Rząd stara się więc dopomóc inwalidom, bądźto dając im zajęcie płatne, które mimo swego kalectwa mogą wy konywać, albo dopuszcza ich bezpośrednio do zysku wpływającego z przedsiębiorstw monopolowych. Tak więc hurtownie i trafiki tytoniowe powinny być zasadniczo w rękach inwalidów wojennych, wdów po nich i sierót. Podobnie powinno być z koncesjami gospodnio-szynkarskiemi.

Zastosowanie jednak tej zasady nie jest łatwe w praktyce. Poza inwalidami są bowiem ludzie, którzy przez długie lata fachowo pracowali w zawodzie szynkarsko-gospodnim, ludzie, w których nieraz ręku przez wiele pokoleń znajdowały się sklepy tytoniowe. Tych zaś fachowców nie można pozbawiać sposobu zarobkowania, z którem zrośli się od najpierwszej młodości. Byłoby to przecież niesprawiedliwością pozbawienie chleba człowieka, który wyszkolił się w pewnym rodzaju pracy i której przez lata uczciwie się oddawał.

Z tego, co powiedzieliśmy, wynika, że zdajemy sobie dobrze sprawę, że nieraz, a może i często mogą się ze sobą kłócić niejako dwie zasady, dwa uprawnienia. Tak samo, że nie łatwo niejednokrotnie rozstrzygnąć, kto doprawdy jest pokrzywdzonym.

Zdarzają się jednak wypadki, w których sprawiedliwe postąpienie nie jest trudne. A jednak w takich właśnie wypadkach najczęściej krzywdzi się jednych i drugich, tj. inwalidów i fachowców na korzyść ludzi trzecich, którzy za sobą nie mają ani zasług, ani tradycji pracy zawodowej, tylko — protekcję.

Na ten temat słyszy się dużo skarg i zażaleń. Dużo z nich jest niesłusznych i urojonych. Ale nie o wszystkich można to powiedzieć. W tym względzie są nieformalności, jeżeli już silniejszego wyrażenia nie chcemy użyć. Jedną z takich niesprawiedliwości czy nieformalności chcemy napiętnować. Nie dla wywołania sensacji albo dokuczenia komukolwiek, ale w imię sprawiedliwej zasady.

Zgłosił się w naszej Redakcji czynny oficer, który prawie od dziecka służy w wojsku. Rzecz jasna, że taki człowiek nie ubiera swych myśli w frazesy, lecz rąbie prawdę po żołniersku. Nie występuje anonimowo, gdyż pozwala w razie potrzeby na ujawnienie swego nazwiska. I to nie tylko swego, ale wszystkich innych osób sprawą zainteresowanych. Oficer ów nie występuje we własnym interesie. Pro szono go tylko jako mieszkającego we Lwowie o interwencję ze strony złoczowskiego Związku Inwalidów. Nam zaręczył prawdziwość faktów słowem oficerskiem i nazwiskami świadków:

W Olszanicy, należącej do złoczowskiego Urzędu Skarbowego opróżniła się koncesja na trafikę. Dochody z niej mogą przy stosunkowo lekkiej pracy wyżywić inwalidę, nie mającego zbyt wysokich wymogów życiowych. Starali się o koncesję inwalidzi, starali i fachowi trafikanci. Tymczasem niespodziewanie dostaje ją całkiem młody i nienajgorzej sytuowany urzędnik bankowy. Oficer informujący nas nic o tym panu złego nie mówi, ale nie zna również jego wybitniejszych zasług wobec państwa, któreby mu dawały pierwszeństwo przed kalectwem inwalidów.

Kto tu zawinił, wiemy. Wynalezienie jednak winnego nie należy do nas, ale do odpowiednich władz skarbowych. Może zaszła tu pomyłka, wtedy można ją naprawić. O to nam tylko chodzi!

ar.

Nowy rok akademicki
na Uniwersytecie Jana Kazimierza.

Lwów, 15. października.

(jp) W dniu wczorajszym odbyła się uroczysta inauguracja Roku Akademickiego 1930/31 na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Po **nabożeństwie solennem w Bazylice archikatedralnej** o godzinie 9 rano, w którem uczestniczyły władze uniwersyteckie, reprezentanci władz i młodzież akademicka, rozpoczął się uroczysty akt inauguracji o godz. 10.30 w auli Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej. Wśród reprezentantów władz byli obecni: ks. arcyb. **Teodorowicz**, ks. biskup **Lisowski**, im. wojskowości gen. **Popowicz**, im. miasta **wicepr. Chajes**, im. województwa r. **Reiss**, prez. Sądu opelac. **Woycicki**, prez. Prok. **Hamerski**, rekt. Politechniki **Minkiewicz**, prorektor **Weigel**, kurator **Pytlakowski**, prezes kolei **Prachtel-Morawiański**, prezes poczty **Moszoro**, b. prezes Sądu apel. **dr. Czerwiński**, konsul czeski **Jirasek**, prez. **Dobrowolski**, rekt. **Moraczewski**, inż. **Blum**, dyr. **Bernacki**, dyr. **Drexler**, prez. **Dembowski**, prez. **Rybicki** i w. in.

Po uroczystem wejściu na salę senatu akademickiego, chór akademicki odśpiewał **„Gaude Mater"**, zaś nowy rektor prof. dr. **Witkowski** zagaił zebranie powitaniem reprezentantów władz i instytucyj i zaproszonych gości, oraz młodzieży akademickiej, poczem oddał głos prorektorowi **Schramowi**, który wygłosił sprawozdanie za rok ubiegły. Na wstępie prorektor oddał hołd pamięci zmarłych w ciągu roku członków grona nauczycielskiego: **prof. Dybowskiego, prof. Płaśnika, prof. Ernsta, prof. Macheka, prof. ks. Jełowickiego i prof. Barącza.**

Następnie przedstawił nowe nabytki w gronie profesorskiem. M. in. na Wydziale prawnym został mianowany **prof. dr. Kazimierz Przybyłowicz, prof. dr. Zdzisław Próchnicki**, na wydz. humanistycznym **prof. dr. Emil Modelski, prof. dr. Witold Taszycki z Wolna**, na katedrze chemji organicznej **prof. nadzw. dr. R. Małachowski**, na Wydz. teologicznym **prof. nadzw. ks. Józef Umiński, prof. nadz. ks. dr. Wyszyński**, na Wydz. lekarskim **prof. dr. Gąsiorowski**, na Wydz. matematyczno-przyrodniczym **prof. Leon Chwistek;** nadto docenci: **dr. Leszczyński, dr. Gąsiorowski, dr. Reiss i dr. Kazimierz Hartleb** otrzymali tytuł profesora.

W dniu 16 listopada 1929 odbyła się w auli uroczysta promocja prezesa Sądu apel. **Adolfa Czerwińskiego** na doktora honoris causa. Prof. filozofji dr. **Twardowski** z okazji przejścia w stan spoczynku został mianowany pro fesorem honorowym.

Następnie prorektor przedstawił rozszerzenie zakresu nauki na Uniw. w roku ub. Na Wydziale teologicznym nadzwyczajna **katedra socjologji** została zamieniona na zwyczajną, na Wydziale prawa zostało utworzone **studjum polityczne i ekonomiczne.** Min. W. R. i O. P. dzięki staraniom organizacyj farmaceutycznych lwowskich zatwierdziło **reaktywowanie studjum farmaceutycznego** przy Wydziale lekarskim.

Stan frekwencji studentów.

Ze sprawozdania wyjmujemy nadto **stan frekwencji studentów na Uniwersytecie w roku ub. Ogólna liczba studentów wynosiła 6.264,** w liczbie tej 64 słuchaczy nadzwyczajnych. Na **Wydziale teologicznym było słuchaczy 163, na prawnym 2.354, w tem kobiet 246, na Wydziale lekarskim 603, w tem 76 kobiet, na Wydziale humanistycznym 797 mężczyzn i 1343 kobiet,** to znaczy, że na tem Wydziale liczba kobiet wynosiła blisko 65 proc.

W dalszym ciągu swego sprawozdania prorektor Schram przedstawił prace w zakresie **pomocy dla młodzieży akademickiej,** szczególniejszy nacisk kładąc na opiekę zdrowotną i pod kreślił zasługi w tej mierze przew. komisji **prof. Henryka Halbana.**

Po przedstawieniu udziału Uniwersytetu w życiu naukowem w kraju i za granicą, jakoteż w uroczystościach uniwersyteckich i narodowych, zakończył swoje przemówienie przedstawieniem pracy około rozbudowy pomieszczeń i urządzeń uniwersyteckich, poczem złożył życzenia na ręce nowego rektora pomyślnej pracy Uniwersytetu w nowym roku akademickim

Następnie bardzo piękne przemówienie inauguracyjne wygłosił rekt. Witkowski. Po przedstawieniu znaczenia nauk uniwersyteckich w życiu narodu, zwracając się do młodzieży wykazał wyczerpująco nasze przymioty i wady narodowe, wzywając młodzież, aby **pielęgnując pierwsze, starała się wyzbyć drugich,** a przedewszystkiem **kształciła swą wolę i charakter,** by wytrwałością i pilnością przyczynić się do **pomnożenia polskiej kultury i podniesienia na wyższy poziom polskiego życia.** Po przemówieniu p. rektora chór odśpiewał **„Gaudeamus".**

Następnie **prof. Stanisław Łempicki** wygłosił nader interesujący i wyczerpująco opracowany wykład o roli duchowieństwa, a w szczególności episkopatu polskiego w historji kultury pol skiej od XV do XVIII wieku. Uroczystość inauguracyjną zakończył chór akademicki odśpiewaniem **hymnu narodowego**.

W Sowjetach niema więcej
miljonowych rzesz bezrobotnych.

ZANIECHANIE POMOCY SOCJALNEJ Z TYTUŁU BEZROBOCIA.

Lwów, 15. października.

Z Moskwy donoszą: Dziś ogłoszono postanowienie rządu sowjeckiego, na mocy którego **zaniechane zostaje udzielanie jakichkolwiek zasiłków pieniężnych, oraz wszelkiego rodzaju pomocy socjalnej z tytułu bezrobocia.** O wstrzymaniu akcji pomocy bezrobotnym zawiadomiono telegraficznie wszystkie urzędy obwodowe na całym terenie związku sowjeckiego z zaznaczeniem, że równocześnie **następuje skreślenie wszystkich sum, przeznaczonych do niesienia pomocy bezrobotnym w budżetach związkowych oraz poszczególnych krajów związkowych.**

Nadzwyczajne to zarządzenie umotywowano, prócz ciężkiego stanu finansowego, również i tem, że **w Sowjetach, gdzie ostatnio stwierdzono katastrofalny brak robotników w rozmaitych dziedzinach przemysłu, nie mogą istnieć miljonowe rzesze bezrobotnych.** Należy nadmienić, że wedle ogłoszonych dopiero przed kilku dniami oficjalnych danych, sama stolica czerwona liczy obecnie ponad 600.000 zarejestrowanych bezrobotnych. Rząd jednakowoż uważa, że **kadry bezrobotnych składają się faktycznie z osób, które umyślnie uchylają się od pracy.**

Równocześnie z dekretem o zaniechaniu pomocy dla bezrobotnych ogłoszono nowy regulamin, mający unormować warunki otrzymania pracy. Wedle tego regulaminu, **żaden bezrobotny niema prawa uchylić się od przyjęcia pracy, do której został przeznaczony przez biuro pracy,** niezależnie od tego, **czy praca ta ze względów fachowych jest dla niego odpowiednia.** W ten sposób np. nauczyciel nie może pretendować do jakiegokolwiek zasiłku, o ile proponują mu zamiast nauczania pracę szewca lub murarza. Odmowa przyjęcia jakiejkolwiek pracy powoduje za sobą **wykreślenie z warstwy pracujących,** co wedle obowiązujących w Sowjetach przepisów, połączone jest **z pozbawieniem prawa do mieszkania, kart aprowizacyjnych** itd. Udzielanie jakiejkolwiek pomocy, począwszy od 10 b m. dopuszczalne jest jedynie **z powodu ciężkiej choroby,** stwierdzonej przez komisję lekarzy rządowych.

W państwie „bojaźni bożej".

Burzliwe obrady sejmu pruskiego.

Ostre pogotowie policji, hitlerowców i komunistów.

Berlin, 14. października. (PAT). Sejm pruski po dłuższej przerwie rozpoczął dziś obrady plenarne. W oczekiwaniu zaburzeń, policja otoczyła gmach Sejmu silnym kordonem. Na porządku dziennym obrad plenarnych znajduje się szereg demonstracyjnych wniosków, zgłoszonych przez komunistów i frakcje prawicowe.

Między innymi komuniści zgłosili wniosek o wyrażenie rządowi pruskiemu votum nieufności.

Poza tem porządek dzienny zawiera wnioski o **rozwiązanie Sejmu i o wezwanie rządu Rzeszy do zaniechania dalszych spłat reparacyjnych.** Frakcja demokratyczna wystąpiła z interpelacją w sprawie wczorajszych ekscesów hitlerowców. W czasie przemówienia hitlerowca Kubega, doszło do burzliwych demonstracji, urządzonych przez galerję. Wywołało to kontrdemonstrację na ławach komunistów. Głosowanie nad votum nieufności odbędzie się we czwartek.

Nowe starcia.

Berlin, 14. października. (PAT). Policja w ciągu dnia dzisiejszego znajdowała się nadal w pełnem pogotowiu alarmowem. Ulicami miasta nieustannie krążą liczne patrole policji pieszej, konnej oraz pogotowia samochodowego i policjantów na rowerach. Przez cały dzień dzisiejszy na ulicy Lipskiej, która była główną widownią wczorajszych ekscesów hitlerowców, krążyły liczne grupy wyrostków, ubranych w brązowe i białe koszule. W bocznych ulicach stało pogotowie policji konnej. Pogotowie policji samochodowej kursowało bez ustanku wzdłuż całej ulicy. **Mimo to doszło dziś o godz. 13.30 do szeregu starć pomiędzy bojówkami hitlerowców a policją, która w swej obronie musiała robić energiczny użytek z pałek gumowych.**

Minister na ławie osk.

Berlin, 14. października. (PAT). W sprawie wczorajszych zajść prezydent policji ogłosił komunikat stwierdzający, iż aresztowano ogółem 109 osób, w tem 54 członków partji hitlerowskiej i 55 osób, które zadeklarowały się jako sympatycy ruchu narodowo-socjalistycznego. Pogłoski więc o tem, jakoby wczorajsze zaburzenia miały być spowodowane przez komunistów, są niczem nieuzasadnione. Między innymi oskarżony jest również obecny **minister brunszwicki dr. Franzen**, członek partji hitlerowskiej, za to, iż fałszywie zaręczył, że aresztowany wczoraj hitlerowiec Guth, który legitymował się jako poseł partji narodowo-socjalistycznej Lohse, jest istotnie posłem, jakkolwiek dobrze wiedział, że cała ta sprawa jest tylko mistyfikacją.

Minister Janta Połczyński u Ojca Św.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO APOSTOLSKIE DLA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ, MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO I NARODU POLSKIEGO.

Rzym, 14. października. (PAT). **Minister rolnictwa Janta Połczyński przyjęty był na audjencji przez Ojca św., który z zainteresowaniem wypytywał się o stosunki, szczególnie gospodarcze w Polsce. Ojciec św. wspominał dłuższe rozmowy, jakie miewał z Marszałkiem Piłsudskim, interesując się jego zdrowiem, oraz mówił o swoich przeżyciach z czasu pobytu w Polsce. Na zakończenie audjencji Ojciec św. udzielił błogosławieństwa apostolskiego dla Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, oraz dla całego Narodu polskiego.**

Obrady komisji papieskiej

W SPRAWIE KONKORDATU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. października. (st.) W dniu wczorajszym rozpoczęło się w biurze Episkopatu polskiego posiedzenie komisji papieskiej w osobach ks. bisk. Przeździeckiego, Łukomskiego i Szelążka, z delegatami rządu, dyrektorem departamentu wyznań Potockim, szefem biura prawnego Rady min. drem Piętakiem. Omawiana jest sprawa związana z konkordatem. **Obrady potrwają 8 dni.**

Chorwaci kupują pałac dla króla.

CZYŻBY SYMBOLICZNE ZADOKUMENTOWANIE ZGODY.

Wiedeń, 14. października. (PAT). **Dzienniki wiedeńskie donoszą z Zagrzebia: Rada miejska uchwaliła jednomyślnie propozycję burmistrza, by pałac Pongratza nabyć za cenę 9 miljonów dinarów i ofiarować go królowi. W uzasadnieniu wniosku burmistrz wskazał na to, że w najbliższym czasie gmina przystąpić ma do budowy pałacu królewskiego, aby umożliwić rodzinie królewskiej stały pobyt w Zagrzebiu. Cena kupna będzie pokryta pożyczką miejską. Gmina poniesie też koszty odnowienia i urządzenia pałacu Pongratza. Dłuższy pobyt rodziny królewskiej w Zagrzebiu planowany na wiosnę roku zeszłego, został jednak następnie odroczony do wiosny roku przyszłego.**

Pięknie, słonecznie, pogodno

CZY PRZEPOWIEDNIA PIM-a SIĘ SPRAWDZI?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. października. (st.) Pod wpływem nadciągającego z Zachodu wyżu barometrycznego dziś w nocy nastąpiło na znacznym obszarze **kraju wypogodzenie.** Ranek był jeszcze miejscami mglisty, deszcz padał **na Pokuciu.** W ciągu dnia słońce rozprószyło mgły i resztki chmur zniknęły. Wskutek wyżu i związanych z nim chłodnych wiatrów nastąpiło ochłodzenie. W górach były przymrozki. O godz. 8 rano najchłodniej było w Krakowie 3 stopnie, najcieplej w Zaleszczykach 9. W Warszawie 5. o godz. 10 rano 9, o 2 popoł. 12. Ciśnienie barometryczne wykazuje w całym kraju silny wzrost. **Spodziewać się należy pięknej, słonecznej pogody.**

W sprawie zajść na ul. Ruskiej.

Lwów, 15. października.

Otrzymaliśmy następujący komunikat: W związku z dzisiejszemi demonstracjami młodzieży akademickiej na Rynku, w ul. Ruskiej i przed Tow. Naukowem im. Szewczenki przy ul. Czarnieckiego, **zwrócił się lwowski Urząd Wojewódzki do p. p. rektorów wyższych uczelni we Lwowie,** z prośbą, aby wpłynęli na młodzież w tym kierunku, by nie dawała się używać do tego rodzaju wystąpień, gdyż władze bezpieczeństwa są zdecydowane ścigać tego rodzaju ekscesy.

Napad rabunkowy przy ul. Zielonej był tylko sprytną mistyfikacją.

Lwów, 15. października.

(:) W wczorajszym numerze podaliśmy o napadzie rabunkowym na inkasenta „Ruchu" Jana Balcera przy ul. Zielonej. **Pisaliśmy, że nieznany sprawca dźgnął z tyłu nożem Balcera w plecy i wyrwał mu teczkę, zawierającą 440 zł.**

Wczoraj w sprawie tej nastąpił niespodziewany zwrot. Mianowicie dochodzenia policyjne wykazały, że napad ten był sfingowany.

Balcer w porozumieniu z dwoma swymi kolegami, których nazwisk na razie policja nie ustaliła, zmyślił cały napad chcąc przyjść w posiadanie gotówki. Jeden z jego towarzyszy zranił go lekko nożem w plecy, drugi zabrał teczkę z pieniądzmi i obydwaj uciekli, a Balcer udając ciężko rannego począł głośno wzywać pomocy.

Gotówkę z tego wyrafinowanego napadu wesoła trójka przepiła jeszcze wczoraj w nocy w jednym z lokali nocnych.

PROTEST PPS.

Warszawa, 14. października. (Z). Centralny komitet wykonawczy PPS. powziął dziś szereg uchwał związanych z wytworzoną sytuacją wskutek aresztowań wśród szeregów P. P. S.

Proces przeciw b. posłowi Kwapińskiemu

ROZPOCZNIE SIĘ JESZCZE W BIEŻĄCYM MIESIĄCU.

Sosnowiec, 14. października. (PAT) Sprawa przeciwko b. posłowi Janowi Kwapińskiemu, oskarżonemu z art. 19, wyznaczona została na dzień 27. października br. przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes sądu Klank. Oskarżać będzie wiceprokurator Dąbrowski. Ze strony oskarżyciela powołano na rozprawę 10 świadków.

Giełdziarze nowojorscy w strachu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 października. (st). Podniecenie wywołane na giełdzie nowojorskiej wskutek ostatnich krachów i olbrzymich strat poniesionych przez spekulację doznało jeszcze większego zaostrzenia **pod wpływem anonimowych listów, jakie otrzymał szereg wybitnych finansistów amerykańskich.** W listach tych pisanych w języku włoskim jakaś nieznana organizacja mścicieli w skład której wchodzą zgrani na giełdzie obywatele grozi, iż **przy najbliższej sposobności wysadzi giełdę w powietrze.** Wiadomość ta podawana początkowo w tajemnicy z ust do ust, stała się wkrótce wiadoma wszystkim bywalcom giełdy, wywołując panikę. Panika wzrosła jeszcze bardziej, **gdy dzienniki doniosły o zamordowaniu przez zrujnowanych klientów kilku bankierów.** W obawie przed zamachem mścicieli policja otoczyła całą dzielnicę giełdową Wallstreet **potrójnym kordonem.** Wszyscy przechodnie niosący pakunki poddawani są rewizjom. Samochody i wozy muszą przejeżdżać przez Wallstreet bez zatrzymywania się. U wejścia do gmachu giełdy stoją agenci, którzy pilnie obserwują wszystkich wchodzących. Bankierzy udają się na giełdę pod ochroną zarówno policji jak i licznych detektywów prywatnych. Ze względu na zamach na bank Morgana, policja wzięła ostrzeżenie zupełnie poważnie i jest zdania, że ma się tu do czynienia raczej z szajką bandytów a nie z zbankrutowanymi spekulantami, pragnącymi zemsty.

Epilog tragedji w leśnym gąszczu

Wyrok śmierci na zabójcę gajowego.

Drugiego oskarżonego zasądzono na 3 lata więzienia.

Lwów, 15 października

(:) Rzadko w którym procesie miał prokurator tak ułatwione zadanie, jak w rozprawie **przeciwko Jurkowi Kuraczowi i Iwanowi Wocie,** oskarżonym o zamordowanie gajowego **Jana Zielińskiego.** Oskarżeni od początku rozprawy **zwalali winę jeden na drugiego,** następnie obrońcy, wygłaszając swe przemówienia, również **oskarżali nawzajem swoich klijentów.**

Rozprawa, która rozpisana była **na trzy dni,** zakończyła się wbrew przypuszczeniom wczoraj, tj. **w drugim dniu,** przyczem pierwszy raz ława sędziów przysięgłych **w bieżącej kadencji wydała wyrok śmierci.**

Wczoraj przesłuchano resztę świadków, którzy po większej części zeznawali **w myśl oskarżenia.** Wielkie wrażenie wywołało **zeznanie wdowy po zamordowanym, Zielińskiej,** która zalewając się łzami, zeznała, że na miejscu zbrodni wystawiła **własnym sumptem krzyż,** przy którym modli się wraz **z czworgiem osieroconych dzieci.**

Obu obrońcom tj. **drowi Weinsaftowi i dr. Hankiewiczowi** chodziło o to, by przedewszystkiem zbić ciążący na ich klijentach zarzut, jakoby **oddali śmiertelny strzał** do gajowego Zielińskiego. Udało to się jedynie **drowi Hankiewiczowi,** obrońcy Woty, który atoli miał o tyle ułatwione zadanie, że prokurator oskarżał klijenta jego **tylko o współudział** w zbrodni, opierając się na przyznaniu się Woty i na śledztwie pierwiastkowem, podczas, gdy drug oskarżony **Kuracz** odpowiadał za zbrodnię morderstwa z par. 13 i 135.

Po krótkiem przemówieniu **oskarżyciela publicznego dra Mostowskiego,** zabrał głos dr. Weinsaft, który w dłuższym wywodzie wykazywał, że dostatecznie nie zostało na rozprawie stwierdzone, jakoby klijent jego **Kuracz zamordował Zielińskiego** i prosił tedy sędziów przysięgłych o zaprzeczenie pytaniu pierwszemu. Wywody dra Weinsafta zbijał, broniąc Wotę, dr. Hankiewicz, który oświadczył, że rozprawa dosadnie wykazała, że **Kuracz ponosi główną winę w morderstwie.**

Sędziowie przysięgli po naradzie **potwierdzili 10 głosami przeciwko dwom** pierwsze pytanie główne co do oskarżonego **Jurka Kuracza** i wobec tego Trybunał skazał go **na karę śmierci,** zaś drugi oskarżony Wota zasądzony został za współudział w zbrodni **na trzy lata ciężkiego więzienia.**

Obrońca dr. Weinsaft zgłosił wniesienie kasacji.

Wyrok śmierci wywołał bardzo wielkie wrażenie na licznie zebranych słuchaczy sądowych.

NA MARGINESIE.

Żyje, czy nie żyje?

Lwów, 15. października.

„Diło" w numerze 224 zamieściło klepsydrę pośmiertną z okazji rzekomej śmierci ks. Mandzija, proboszcza z Bohatkowiec, w powiecie podhajeckim. Pozatem w tym samym numerze zamieściło bardzo nastrojowy nekrolog. W pierwszej i w drugim była mowa o pobiciu ks. Mandzija i jego śmierci wskutek pobicia. To było zupełnie wyraźne. Między wierszami można było natomiast wyczytać, że winne pobicia i śmierci ks. Mandzija były organy władz, przeprowadzających pacyfikację. Te międzywierszowe insynuacje były jednak tak zręcznie zredagowane, że nawet prokurator, choćby był przekonany o fałszu ich i chęci podjudzenia przeciw władzom państwowym i społeczeństwu polskiemu, był chyba bezsilny. Insynuacje te zapewne wywołały skutek, o który chodziło w społeczeństwie ruskiem. Przyznać jednak musimy, że i w społeczeństwie polskiem wywarły przygnębienie i niesmak.

Tymczasem okazuje się, że ks. Mandzij żyje, nie myśli o śmierci, a nawet jest zupełnie zdrów. Stwierdzono to urzędownie. Redakcja więc „Diła" została skompromitowana, i to wśród ruskiego przedewszystkiem społeczeństwa. Teraz stara się jakoś zrehabilitować. Pisze więc na ten temat:

„W danym wypadku organ nasz padł ofiarą najniższego rodzaju prowokacji. Widocznie, że zadaniem tej prowokacji było zdyskredytowanie na ogół wszystkich wiadomości „Diła" o wydarzeniach w kraju".

Wobec tych rewelacyj „Diła" i inne jego informacje o ostatnich wypadkach w kraju nabierają faktycznie ciekawego naświetlenia.

Demonstracje antyruskie we Lwowie

NA UL. RUSKIEJ WYBITO KILKADZIESIĄT SZYB.

Lwów, 15 października.

(—) Wczoraj około godziny 1-szej w południe, tuż przed zakończeniem inauguracji otwarcia roku szkolnego na Uniwersytecie J. K. we Lwowie, do budynku uniwersyteckiego nadeszła wiadomość **o rzekomym pożarze trybun na torze wyścigowym,** który miał zostać wywołany **zbrodniczą ręką sabotażystów.** Wiadomość ta lotem błyskawicy rozeszła się wśród studentów, którzy natychmiast po zakończeniu uroczystości, **uformowali pochód w liczbie około 500 osób** i wyruszyli do miasta w stronę ul. Ruskiej, by tam demonstrować. Zanim zmobilizowana policja pośpieszyła na miejsce, **wzburzeni akademicy zdołali zdemolować i wybić kilkadziesiąt szyb w realnościach, przy ul. Ruskiej 12, 14, 16, 18 i 20, oraz w realności przy ul. Podwale 7.** Najwięcej ucierpiały sklepy kooperatywy **„Dostawa", gdzie wyrwano żaluzje,** następnie sklep **„Sojuznego Bazaru",** restauracja Maurycego Fuchsa, gdzie zbito wszystkie szyby wystawowe, oraz zniszczono szyldy i td. Policja po przybyciu na miejsce, **przeszkodziła dalszym niszczeniom i demonstrantów rozprószyła.** Kilka osób aresztowano i sprowadzono do biur policyjnych **a po spisaniu protokołu wypuszczono ich na wolność.**

Jak donosimy na innem miejscu, wiadomość **o pożarze trybuny była fałszywa.**

FAŁSZYWY ALARM.

KŁĘBY DYMU NAD TOREM WYŚCIGOWYM.

Lwów, 15 października.

(—) Wczoraj w południe strażnik z wieży ratuszowej spostrzegł **gęste kłęby czarnego dymu,** unoszącego się **nad torem wyścigowym na Persenkówce.** Zaalarmował natychmiast straż pożarną, oraz władze bezpieczeństwa. Natychmiast wyruszył na wskazane miejsce **cały tren straży pożarnej,** oraz przedstawiciele władz bezpieczeństwa. Po przybyciu na tor wyścigowy okazało się, że na szczęście **alarm był fałszywy, i że trybuny, które miały rzekomo się palić, stoją całe.** Stwierdzono na miejscu, że w czasie prac **nad remontem dachu jednej ze stajen, na torze,** jeden z robotników wskutek nieostrożności **rozlał ter,** wobec czego **powstał ogień, oraz poczęły się unosić kłęby dymu,** które zauważył strażnik. Powstały ogień jeszcze przed przybyciem straży ugaszono.

Tajemniczy rewolwer.

Lwów, 15 października.

(—) Wczoraj po południu st. posterunkowy **Józef Węgrzyn** z Komarna, bawiąc w szynku **Ryfki Singer,** zauważył, jak jakiś osobnik **podał drugiemu obecnemu rewolwer,** a na widok Węgrzyna **rzucił się do ucieczki.** St. poster. Węgrzyn puścił się za nim **w pogoń** i w czasie pościgu **strzelił z karabinu,** ale bez skutku.

Zabytki historyczne w Trembowli.

(Od naszego korespondenta.)

Trembowla, w październiku.

Ruchliwe Tow. Krajoznawcze w Trembowli zajęło się gorliwie udostępnieniem historycznych zabytków miasta zwiedzającym je przejezdnym. U wyjścia z dworca kolei zwraca uwagę tablica, informująca o rozmieszczeniu zabytków. Podziemie w kościele OO. Karmelitów zostało uporządkowane. Zasypana baszta zamkowa została odkopana z pomocą robotników i młodzieży gimnzjalnej, pod kier. dyr. Misony i prof. Podhajskiego. W drugiej baszcie młodzież gimnazjalna pobudowała scenę szkolną. Obecnie odkryto grotę z kamienia na Pokrówce i odczyszcza się ją z gruzu.

Na zamieszczonej obok fotografji widzimy na tle odkopanej baszty 6-bocz. grupę pracujących robotników i młodzieży, oraz zasłużonych członków wydziału Tow. Krajoznawczego, między nimi na pierwszym planie komisarza miasta Celewicza (1), dyr. Misonę (2) i inż. Wład. Szubę (3), prezesa Tow., prof. Podhajskiego (4).



Dr. Putek otrzyma pozwolenie

NA WZIĘCIE UDZIAŁU W POGRZEBIE MATKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 października. (Z). Mec. Berenson na wiadomość o zgonie matki aresztowanego posła dr. **Putka,** zwrócił się do sędziego śledczego Demanta z **prośbą o pozwolenie synowi na wyjazd do** Choczni, aby wziąć udział w pogrzebie matki. Mec. Berenson prośbę tę przedłożył także prokuratorowi Sądu Apelacyjnego p. Rudnickiemu, który odpowiedział, że kompetencja jego w tym wypadku byłaby nieuzasadniona. Jak słychać pośrednio został poinformowany również o stanie rzeczy min. sprawiedliwości p. Car, który miał odpowiedzieć, że **trudności techniczne staną na przeszkodzie przybyciu dr. Putka wczas na pogrzeb, który ma się odbyć w Choczni jutro t. j. w środę.** Wieczorem w kołach politycznych krążyła wiadomość, iż **nie jest wykluczone, że dr. Putek przewieziony będzie samochodem rządowym do Choczni a pogrzeb zostanie o jeden dzień wstrzymany.**

Nowe ulgi paszportowe.

Warszawa, 14. października. (Z). Korespondent Wasz dowiaduje się, że w przygotowanym obecnie rozporządzeniu wykonawczem do ustawy o granicah państwa przewidziane jest **zniesienie świadectw kwalifikacyjnych,** niezbędnych dotychczas dla uzyskania paszportu zagranicznego zarówno **zwykłego jak i ulgowego.** Rozporządzenie w tej sprawie wejdzie prawdopodobnie w życie w najbliższym czasie.

Oszust z Gdyni we Lwowie

NACIĄGNĄŁ KUPCÓW NA 15 TYS. ZŁ.

Lwów, 15. października.

(—) Wczoraj wieczorem aresztowano we Lwowie niejakiego Herscha Freunda z Gdyni, który dopuścił się **szeregu oszustw przez fałszowanie czeków PKO. na szkodę kupców lwowskich, m. i. na szkodę Jakóba Wolischa. Ogółem wyrządzone przez niego szkody wynoszą 15 tys. zł.**

Dodatni bilans handlowy Polski

WYNOSI WE WRZEŚNIU PONAD 21 MILJ. ZŁ.

Warszawa, 14. października. (PAT) Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlu zagranicznego Rzpltej Polskiej łącznie z woln. m. Gdańskiem we wrześniu br. przedstawiał się następująco: Przywieziono 292.707 ton towarów, przyczem wartość przywozu wynosiła 190,443.000 zł. W porównaniu do sierpnia br. przywóz zmniejszył się w wadze o 32.124 ton, wzrósł natomiast w wartości o 1,940.000 zł. Wywieziono we wrześniu 1,749.214 zu wynosiła 211,841.000 zł. W poton towarów, przyczem wartość wyworównaniu do sierpnia wywóz wzrósł w wadze o 121.5411 ton, wartości o 10,355.000 zł. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego we wrześniu wynosiło 21,398.000 zł.

Sąd nad emigracją rosyjską.

FAWORYTA CARA MIKOŁAJA II. W ROLI ŚWIADKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 października. (st) W niedzielę, dnia 19 b. m. odbędzie się w **Paryżu sąd literacki nad emigracją rosyjską,** urządzony przez wybranych przedstawicieli rosyjskiej sztuki i literatury, zamieszkujących na wygnaniu. W skład sądu wejdą przedstawiciele licznych zawodów, w których pracują emigranci. Oskarżać emigrację rosyjską będzie **partja don Aminado** (pseudonim), w roli zaś obrońcy wystąpi **Nikita Jalijew.** Przed sądem przejdzie szereg świadków rekrutujących się ze świata artystycznego. Narazie zgodzili się zeznawać aktorka kinowa **Natalja Kowanko,** znany z występów piosenkarz **Werdyński,** głośny reżyser filmowy **Włodzimierz Turzański,** śpiewaczka **L. Lipkowska,** malarz **K. Kurowin** oraz żona bohatera lotu przez Atlantyk **Marja Costez** (Gruzinka z domu ks. Waczmaze). Największą jednak sensacją jest zgoda na wystąpienie w charakterze świadka słynnej **primabaleriny teatru petersburskiego Matyldy Krzesińskiej.** Krzesińska — jak wiadomo — była pierwszą miłością cara Mikołaja II. Po przewrocie bolszewickim zamieszkała ze synem zagranicą pod nazwiskiem ks. Krasińskiej.

Sprzeczne wiadomości z Brazylji

CZY ZWYCIĘŻAJĄ POWSTAŃCY, CZY WOJSKA RZĄDOWE?

Porto Allegre, 14. października. (PAT). Wojska rewolucyjne posuwające się w kierunku stanu i miasta Sao Paolo, stoczyły 5-godzinną bitwę z wojskami związkowemi pomiędzy miastami Carlopolis i Alfonso Camargo. W pobliżu granicy Parany i Sao Paolo **wojska powstańcze zmusiły siły związkowe do odwrotu, zadając im ciężkie straty,** oraz biorąc wielu jeńców. Z Rio de Janeiro donoszą, że **rząd związkowy ogłosił, że w ostatnich 2 dniach nie zaszło nic godnego uwagi.**

Nowy Jork, 14. października. Walka o stan Sao Palolo, najbogatszy w południowej Brazylji, **już się rozpoczęła,** na razie jednak obie strony angażują w bitwie tylko swoje przednie straże. **Bitwa toczy się na froncie około 200 mil** Wedle otrzymanych tu do niesień, powstańcy opanowali doniosły ośrodek handlowy **Florianopolis,** będący stolicą stanu Santa Catarina. Prezydent republiki zakazał wysyłania wszelkich transportów kawy ze stanu Minas Geraes z wyjątkiem tych, na które rząd udzielił zezwolenia.

Londyn, 14. października. (PAT). Dochodzą do Londynu sprzeczne wiadomości, co do sytuacji w Brazylji. Według doniesień kablowych z Buenos Aires i Nowego Jorku, **wojska rewolucyjne posuwają się w kierunku Rio de Janeiro i Sao Paolo.** Zaś wiadomości z Rio de Janeiro stwierdzają przeciwnie, że sytuacja wojsk rządowych jest bardzo pomyślna.

Wjazd do Brazylji zamknięty.

NIESZCZĘŚLIWY LOS EMIGRANTÓW Z ŁODZ

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 października. (st). W bież. tygodniu z Łodzi wybierało się do Brazylji **kilkadziesiąt osób, posiadających tam swoich krewnych.** Wyjeżdżający mieli się dziś stawić w Warszawie, skąd **jutro drogą na Berlin i Paryż mieli przybyć do Brazylji,** a stamtąd mieli popłynąć do Rio de Janeiro na okręcie „Floryda“. W dniu wczorajszym emigranci otrzymali zawiadomienie z biura Tow. okrętowego. do którego należy okręt „Floryda“, donoszące, iż wobec zamieszek i rewolucji w Brazylji **wyjazd zostaje wstrzymany.** Wiadomość ta podziałała na emigrantów strasznie. Spieniężyli oni wszystkie swe ruchomości, posprzedawali mieszkania, a obecnie wskutek zbyt późnego zawiadomienia zostali na bruku.

Jasnowidz wykrył eleganckie złodziejki.

NIEPRAWDOPODOBNA HISTORJA Z OTWOCKA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. października. (st.) Do mieszkania jednego z obywateli Otwocka p. T. przyszły onegdaj dwie **bardzo eleganckie damy,** pytając się o kuzynów p. T. **Kuzynów nie zastały** w domu, gdyż wyjechali, ale mieli niebawem wrócić. Uprzejmy p. T. zaprosił damy, aby chciały poczekać Damy przyjęły zaproszenie bez wahania. Wywiązała się przyjemna pogawędka **towarzyska.** Na stole znalazło się wino, owoce i ciastka. Po wypiciu kieliszka wina p. T. nagle poczuł że głowa poczyna mu ciężyć, oczy się **kleją.** Zapadł w ciężki sen. Gdy zbudził się po kilku godzinach, gości już nie było. Po pewnej chwili p. T. przyszedł nieco do siebie, **był jednak dziwnie odurzony.** Nie mógł sobie mimo wysiłków nic przypomnieć. Był to skutek działania **narkotyku, który dosypano mu do wina.** Pan T. z przerażeniem stwierdził, że **wszystkie cenne rzeczy, jak futra, garderoba, a nawet obrazy ze ścian zginęły.** Natychmiast zawiadomił o tem policję. Za poradą jednego ze swych znajomych udał się **do jasnowidza.** Jasnowidz zażądał jakiegoś przedmiotu, pozostawionego przez złodziejki. Okazało się, iż **porzuciły one chusteczkę zaplamioną krwią.** Jansnowidz wziął chustkę do ręki i zapadł w trans, mówiąc: **Niech pan będzie o północy w restauracji „Warszawianka“** punktualnie o wpół do 1, wejdą na salę **dwie kobiety.** Będą to właśnie poszukiwane przez pana złodziejki. Pan T. zastosował się do rady i o oznaczonej godzinie stawił się w restauracji. **O wpół do pierwszej weszły do sali dwie kobiety.** Poddano je badaniu. Były to **Stanisława Mamecka i Aniela Antałkówna,** zamieszkałe przy ul. Świętokrzyskiej 35. Zatrzymane z całą stanowczością wyparły się kradzieży. Po raz drugi p. T. udał się do jasnowidza, który wskazał dokładnie **miejsce na strychu, gdzie kufer był ukryty.** Wszystkie rzeczy odnaleziono. Wobec oczywistego dowodu, złodziejki osadzono w areszcie.

—o—

ŻYCIE PROWINCJI.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w październiku.

(M) Konieczność gruntownej rewizji cennika. Zniżka cen chleba oraz wędlin jest zagadnieniem bardzo aktualnem, gdyż zarówno zboże względnie mąka oraz bydło ubojowe znacznie potaniały i stale tanieją. Tymczasem ceny za pieczywo, mięso i wyroby masarskie utrzymują się od długiego już czasu na tym samym poziomie, bardzo dalekim od roztropnej kalkulacji, która powinna się liczyć z interesem konsumentów. Tak więc starostwo i magistrat mają obowiązek przyspieszyć rewizję cennika za te artykuły pierwszej potrzeby i sprawić, by poszczególne ceny opierały się na rzeczywistości a nie, jak dotychczas, na abstrakcyjnych kombinacjach.

Ze sfer kupieckich i przemysłowych otrzymujemy zażalenia na niewłaściwe zachowanie się wobec stron chwilowego kierownika Urzędu celnego p. Jakubczyńskiego. który już jako referent tego urzędu również szykanował interesentów, wytykając im brak np. przycinków i kropek na dokumentach celnych, tak, że ówczesny kierownik często interweniował łagodząc konflikty. Jednostronna interpretacja przepisów naraża sfery kupieckie na dotkliwe straty przyczem władze nadzorcze i odwoławcze niejednokrotnie zmieniają i modyfikują orzeczenia przemyskiego Urzędu celnego. Byłoby bardzo pożądanem, aby w tych tak bardzo dla handlu i przemysłu ciężkich czasach, urząd celny nie pomnażał trudności i nie piętrzył przeszkód, gdyż nie odpowiada to wcale intencjom rządu.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Jeśli się siostry nienawidzą...

Sensacyjny epizod w sporze o spadek.

P. STASIA SKAZAŁA P. WŁADZIĘ NA ARESZT DOMOWY, ZAMYKAJĄC JĄ W JEJ MIESZKANIU.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w październiku.

(M) Pomiędzy rodzonemi siostrami Stanisławą i Władysławą W., zamieszkałemi w temsamem mieszkaniu przy ul. Grunwaldzkiej 36., trwa od dłuższego czasu zawzięty spór na tle niedużego zresztą spadku po rodzicach. Każda bowiem z wymienionych sióstr czuje się pokrzywdzoną rzekomo niesprawiedliwie przeprowadzonym podziałem tego spadku. Za pamiętałość zaś wzajemna przybrała już tak niepokojące rozmiary, że nawet interwencja sąsiadów, a nawet najbliższych krewnych, m. in. brata Edwarda W., prezesa poważnego zrzeszenia społecznego inwalidów wojsk., nie zdołała doprowadzić powaśnionych sióstr do zgody.

Przeciwnie, przepaść pomiędzy niemi w ostatnich czasach tak bardzo się pogłębiła, że są sobie wzajemnie niemal śmiertelnymi wrogami i nie szczędzą sobie dowodów nieprzejednanej nienawiści tak, iż ostatnio musieli się sądziedzi uciec do wezwania pomocy policyjnej, a to z następującego powodu: Stanisława W. odchodząc do miasta zamknęła swoją siostrę Władysławę w pokoju na kłódkę tak, że ta nie mogła przez dłuższy czas wydostać się z mieszkania. Na wołania „aresztowanej" zwrócił się jeden z sąsiadów do komisarjatu policji, która rychło delegowała na miejsce do domu przy ul. Grunwaldzkiej 36. jednego z posterunkowych.

Ten też stwierdził, że p. Władysława W. została w swem własnem mieszkaniu przymusowo izolowana od świata zewnętrznego. Dopiero wezwany ślusarz rozbił kłódkę, od której kluczyk znajdował się w posiadaniu p. Stanisławy, poczem p. Władysława odzyskała upragnioną wolność i opuściła — areszt domowy.

Władze, o które obecnie powyższa sprawa się oparła, przesłuchały świadków, celem stwierdzenia istotnego stanu rzeczy. P. Stanisława stara się zresztą cały ten incydent, który zwłaszcza na Zasaniu urósł do rozmiarów sensacji, przedstawić w zgoła odmiennem świetle. Wyjaśnia ona bowiem, że winę ponosi właściwie sama p. Stanisława, która się przeprowadziła do jednego pokoju pomimo, że dotąd obie mieszkały wspólnie w tem samem mieszkaniu. Tę separację zaś wzmocniła p. Władysława, zamknąwszy drzwi na kłódkę, pewna, że siostra może swobodnie korzystać z drugiego wyjścia.

Sprawę rozstrzygnie zapewne sąd. Na razie jednak spór między siostrami trwa dalej, wzbudzając w tej dzielnicy miasta o wiele żywsze zainteresowanie niż — wybory do Sejmu. Złośliwi kibice twierdzą natomiast, że ten pozasądowy proces spadkowy dałby się bardzo rychło zlikwidować, gdyby można zawiesić kłódki, ale nie na drzwiach, tylko na buziach gadatliwych kumoszek i...

Historja Francuzki i Czecha

STRASZLIWY DRAMAT W EKSPRESIE.

Lwów, 15 października.

(=) Mieszkający we Francji inż. czeski **Füber,** który niedawno ożenił się w Czechosłowacji i był właśnie w podróży poślubnej do Paryża, zginął

straszliwą śmiercią

w pociągu pospiesznym Praga - Paryż w pobliżu Nancy.

Oto Füber otrzymywał przez szereg lat stosunki z pewną Francuzką, która porzuciła dla niego męża, a której Czech obiecał

małżeństwo.

Inżynier zerwał z nią, lecz ona podążyła za nim do Pragi i tutaj **dowiedziała się o ślubie.** Wówczas wsiadła do tego samego pociągu co Füberowie i w toku jazdy dostawszy się do wagonu, w którym przebywał zdrajca,

zastrzeliła go

w obecności żony.

Zbrodniarkę aresztowano... Nieszczęśliwa żona Fübera dostała **silnego wstrząsu nerwowego.** Odwieziono ją do rodziców, zamieszkałych w Pradze.

LAPOŃCZYCY W BERLINIE.



Wielką sensację budzą obecnie w stolicy niem. Lapończycy, którzy przybyli tutaj celem zwiedzenia tego miasta. Goście z dalekiej Północy zjawili się w swych oryginalnych strojach miejscowych.

Groteskowy wojak Szwejk

stanął jako Pinkas Stein przed przemyskim sądem wojskowym.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w październiku.

(M) **Nieśmiertelna postać „dzielnego wojaka Szwejka",** stanęła onegdaj w popularnem wydaniu **przed przemyskim wojskowym sądem okręgowym** w osobie szeregowca **Dawida Pinkasa Steina** z 10. baonu adm.

Stein, syn Samuela i Miszkety z Haków miał odrazu aż trzy akty oskarżenia. Prokuratura bowiem oskarżyła go **o symulację choroby w zamiarze uchylenia się od obowiązku wojskowego, o dwukrotną niesubordynację oraz o naruszenie przepisów służbowych podczas pełnienia warty.** Oskarżony mianowicie pełniąc służbę wojskową w 10. baonie adm. w czasie ćwiczeń przybierał często **nieodpowiednią postawę.** Ćwiczeń więc, przy których trzeba było biec, Stein albo wcale nie wykonywał, albo też czynił to **w sposób niewłaściwy,** tłumacząc się, że **biec nie może z powodu bolu nogi.** Wedle aktu oskarżenia była to jednak tylko symulacja, celem trwałego uchylenia się od służby wojskowej. Dlatego też Stein nie wykonywał nakazanych rozkazami przełożonych ćwiczeń „postawy zasadniczej" i „w lewo biegiem odstąp", oraz by szybciej maszerować w czasie ćwiczeń.

Stein zgłaszał się też często do wizyty lekarskiej. Gdy jednakowoż przypuszczał, że nikt go nie obserwuje, chodził calkiem normalnie, nie utykał, a nawet biegał. Badania lekarskie również nie ustaliły, jakoby Stein był chory na nogę. Poddano go nawet **prześwietleniu „Roentgenem",** wynik był jednak **negatywny.**

Ponadto był Stein oskarżony także o to, że w Lipowicy (ad Przemyśl) w czasie odbywania dyscyplinarnej kary aresztu w aresztach 10. Baonu Admin. na rozkaz, aby przeszedł z jednej celi do drugiej dwa razy wyraźnie oświadczył, **iż się z tym rozkazem nie zgadza i rozkazu tego nie wykonał.**

W końcu oskarżyła Steina prokuratura, że w czasie pełnienia służby wartowniczej przy magazynie **usiadł sobie na gzymsie podmurówki i spał.**

Rozprawa przeciw Steinowi trwała cały dzień i obfitowała w liczne epizody, szczerze **humorystyczne.** Oskarżony, postać mocno „unifermistyczna", bronił się bowiem przeciw poszczególnym oskarżeniom w sposób tak groteskowy, że mimowolnie nasuwała się analogja między nim a Szwejkiem „dzielnym wojakiem na tyłach". Na każdy niemal zarzut wysuwał Stein niby **z głupia frant, liczne objekcje, zastrzeżenia i przykłady, które czerpał ze swych rzekomych doświadczeń w powiecie krośnieńskim,** gdzie we wsi Toraczówce nasz bohater poraz pierwszy ujrzał światło dzienne.

Rozprawą kierował mjr. K. S. **Biela,** oskarżał kpt. K. S. **Szediwy,** bronił Szwejka-Steina adw. **dr. Rosenblatt-Gut.** Taktyka szwejkowska stosowana przez Steina, który odpowiadał z wolnej stopy, nie zawiodła o tyle, że Trybunał sądu wojskowego ukarał go 3-miesięcznym aresztem tylko za naruszenie przepisów służbowych w czasie pełnienia służby wartowniczej, podczas gdy co do innych oskarżeń wydał wyrok uwalniający.

Tak łagodne stanowisko, zajęte przez tut. Trybunał wojskowy, odpowiada zresztą praktyce tego sądu w sprawach karnych przeciw szeregowcom i podoficerom o ile chodzi o wykroczenia służbowe mniejszej wagi.

Rewizje w gminie Porszna.

Lwów, 15 października.

(—) W związku z akcją przeciwsobotażową, przeprowadzono wczoraj **rewizję w gminie Porszna,** pow. Lwów, a mianowicie u kierownika **szkoły Rzy zniewskiego,** u grecko-kat. **księdza Woźniaka,** prezesa „Łuhu" **Markowskiego,** w miejscowej kooperatywie oraz w mieszkaniu kierownika tej kooperatywy Michała **Hałapacza,** u zastępcy przewodniczącego kooperatywy **Jana Hałypacza,** u Ilka Żołdaka i Antoniego Torby, obu akademików. W czasie rewizji znaleziono mnóstwo materjału antypaństwowego.

Oryginalny „kwiat prawdy".

Lwów, 15. października.

(=). Londyńska gazeta „Daily News" donosi, iż na kongresie kryminologicznym, który zakończył się w tych dniach w Windsorze, demonstrowano nowy sposób wydobywania zeznań od przestępców. Odbieranie zeznań odbywa się pod działaniem narkotyku, zwanego **„scopolamina".** Jest to wywar **z japońskiej odmiany belladonny.**

Narkotyku tego używali już przed wiekami **buddyjscy kapłani.** W języku japońskim nosi on nazwę **„kwiatu prawdy".** Dla organizmu **zupełnie nieszkodliwy** powoduje chwilowe

oszołomienie,

nawet przyjemne. Po upływie 2 godzin człowiek wraca do **normalnego stanu.**

Wprawdzie wydobywanie w ten sposób zeznań przypomina **średniowieczną inkwizycję,** jest jednak zupełnie bezbolesne i niema żadnych **zgubnych skutków dla organizmu ludzkiego.**

Największa asekuracja.

NA ŁĄCZNĄ SUMĘ MILJONA FUNTÓW SZTERLINGÓW.

Lwów, 15. października.

(=). Największa asekuracja została w tych dniach dokonana w Londynie. Wicehrabia Habledon ubezpieczył siebie i swego 6-letniego synka na sumę **miljona funtów szterlingów.** Z tego **750 tysięcy funtów** przypada na ojca, a **250 tysięcy** na syna. Syn ów nie może otrzymać premji przed ukończeniem 21 lat. Naturalnie asekurację tę objęło kilka firm, gdyż jedna nie chciała się podjąć tak znacznego ryzyka. Wicehrabia Habledon ma obecnie **28 lat.**

Zemsta oszukanej dziewczyny.

SENSACYJNY PROCES PARYSKI.

(Do ryciny na str. 1.)

Lwów, 15. października.

(=). W Paryżu odbywa się obecnie **sensacyjny proces,** budzący **ogólne zainteresowanie.** Na ławie oskarżonych zasiada 23-letnia urzędniczka **Marja Leseur,** stojąca pod zarzutem zamachu morderczego na 34-letniego lekarza **Ryszarda Sarceya.** Bliższe szczegóły tej ciekawej afery są **następujące:**

W domu pani Ludwiki Leseur, wdowy po wyższym urzędniku ministerstwa spraw zagranicznych, posiadającej dwie piękne córki, obie urzędniczki: **23-letnią Marję i 21-letnią Annę** — częstym gościem bywał młody, przystojny lekarz **Ryszard Sarcey.** Zawarł on mianowicie znajomość w pewnem towarzystwie z Marją i został przez nią **zaproszony do domu.** Zdawało się zrazu, że Ryszard żywi wobec Marji **poważne zamiary** i że oświadczy się o jej rękę.

Pewnego dnia zjawił się lekarz z miną **bardzo poważną** i oświadczył, **że pragnie rozmówić się z p. Laseur.** Marja była przekonana, że nadeszła

stanowcza chwila.

Jakież jednak było jej rozczarowanie, gdy lekarz oświadczył się rzeczywiście ale o rękę... **jej młodszej siostry Anny.**

W nieszczęśliwą dziewczynę uderzył **piorun z jasnego nieba...** Rozmówiła się przedewszystkiem z siostrą, którą zresztą bardzo kochała i od niej dowiedziała się, iż Ryszard za plecyma Marji zaczął się od pewnego czasu **ubiegać o względy Anny...** Nie mogąc zatem mieć żadnych pretensyj do siostry, postanowiła Marja w przystępie rozpaczy

zemścić się

na obłudnym lekarzu, zwłaszcza, iż Anna oświadczyła jej, iż nigdyby nie wyszła zamąż za tego **dwulicowego człowieka,** choć matka jej dała mu już odpowiedź pozytywną.

Marja udała się do mieszkania lekarza i tutaj po gwałtownej wymianie słów strzeliła ku niemu, raniąc go jednak tylko lekko **w lewe ramię.**

Obecnie stanęła ona przed sądem, a wynik tego procesu oczekiwany jest w Paryżu z ogromnem zainteresowaniem.

Niebezpieczne buraki

Lwów, 15 października.

(—) Wczoraj rano przy wyładowaniu wagonu **z burakami na terenie cukrowni w Chodorowie** znaleziono w jednym z wagonów ukryte na spodzie **dwa granaty,** z których jeden był pełny i zdolny do eksplozji, na wypadek dostania się do krajaczy buraków, zaś drugi był **rozkręcony,** jednak zawierał **materjał wybuchowy.** Wagon ten został **załadowany na stacji w Zborowie.**

—o—

Ulotki komunistyczne

Lwów 15. października.

(—) Z Lubienia Wielkiego doniesiono wczoraj policji, że przedwczoraj w godzinach wieczornych nieznany sprawca rozrzucił **78 sztuk ulotek** **K. P. Z. U.** obok stacji w Lubieniu Wielki. Dochodzenia w toku.

Groźny pożar tartaku.

SZKODA DOSIĘGA 50 TYSIĘCY ZŁ.

Lwów, 15 października

(—) Wczoraj po północy straż pożarna została zaalarmowana **groźnym pożarem, który wybuchł w tartaku Zygmunta Eckstein w Sygniówce.** — Tartak ten już przed dwoma laty padł pastwą pożaru. Na miejsce wyruszył natychmiast cały tren, pod kierownictwem naczelnika straży Ciećkiewicza. W chwili przybycia straży zastano **w ogniu jedną halę,** w której mieściła się stolarnia. Po dwugodzinnej **energicznej akcji ratunkowej pożar ugaszono. Szkoda wynosi 50.000 zł.** Wdrożone dochodzenia, w celu ustalenia przyczyny pożaru, nie dały na razie **pozytywnych wyników.**

Po powrocie ze Sygniówki zaalarmowano straż wczoraj po raz drugi pożarem, który wybuchł, **przy ul. Gosiewskiego.** Oto w garażu samochodowym inż. **Bruna Greka zajęła się ściana z desek.** Straż natychmiast po przybyciu ogień zlokalizowała.

Berlin zaprzecza i nie pamięta.

ZEZNANIA JEDNEGO Z GŁÓWNYCH OSKARŻONYCH.

Lwów, 15. października.

(:) Wczorajszy dzień rozprawy **przed sądem wojskowym, wypełniły zeznania jednego z głównych oskarżonych, b. szeregowca Berlina.** Berlin zeznaje, że **kpt. Tymków** odnosił się do niego **z wielką sympatją i dlatego ten zdobył się na odwagę prosić go o zwolnienie z ćwiczeń wojskowych.** Dalej zeznaje, że od **Friedmana** za protekcję u mjr. Tymkowa **nic nie otrzymał,** a właściwie nie przypomina sobie, jakoby coś otrzymał. Nie przypomina sobie również oskarżony, jakoby wiedział, że **Friedman** przed jego interwencją u mjr. **Tymkowa** sam rozmawiał z mjr. **Tymkowem.** Na pytanie przewodniczącego, w jaki to sposób mógł nie obawiając się przykrych skutków **zwrócić się do swego przełożonego o protekcję, która przecie koliduje z ustawą,** Berlin nic nie odpowiada.

Również nie daje jasnych odpowiedzi w związku z swą interwencją **w sprawie szeregowca Sokala,** który miał odbywać służbę wojskową. Powiada tylko, że od **Sokala nie wziął ani centa,** gdyż znał się z nim i chciał mu tylko dopomóc.

Dzisiejszy dzień rozprawy zapowiada się może **bardziej sensacyjnie,** gdyż zeznawać będzie główny oskarżony major Tymków.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 16. X. 1930.

LEON FRAPIE.

Groźba.

Po wyjściu z biura o szóstej, Desquillaumes postanowił odwiedzić panią Nizanot, której mąż wracał do domu dopiero o ósmej na obiad. Była dla niego tem, co określa się mianem dawnej przyjaciółki. Byli w jednym wieku: lat trzydzieści pięć. Znał ją z czasów pierwszych meczów tennisowych na plaży morskiej; kiedyś nosił się nawet z zamiarem poślubienia jej, lecz w końcu wybór ich obopólny wypadł inaczej.

Pomiędzy obu domami ich ustaliły się serdeczne stosunki. Berta Nizanot została nawet zaufaną przyjaciółką Teresy Desquillaumes. Dwie jasnowłose, ładne, wesołe, eleganckie Paryżanki, pozornie zgodne i solidarne.

Berta, jak tego oczekiwał, przyjęła jego nieoczekiwaną wizytę z wesołą swobodą, z poza której wyglądało ciekawe zaniepokojenie. On zaś, rozsiadłszy się wygodnie w fotelu, rezolutnie przystąpił do rzeczy:

— Uważa pani zapewne, że źle wyglądam? Nie jestem chory, a w każdym razie nie jestem bynajmniej przygnębiony... Wprost przeciwnie, czuję w sobie nadzwyczajną energję. Oto, o co chodzi: dowiedziałem się, że Teresa mnie zdradza...

„Otóż ubiegłego tygodnia, na zwykłe moje zapytanie co do spędzenia czasu, Teresa odpowiedziała mi zwykłym, spokojnym tonem i nie byłbym zwrócił na odpowiedź tę uwagi, gdyby nie zbieżność jej słów z drukowanemi wyrazami, które miałem przed oczyma.

„Byłam w „Nouvelles Arcades" — rzekła mi:

„Jak donosił dziennik, pożar magazynu miał miejsce zrana. Pomyślałem na razie że żartuje, by stwierdzić, jak słucham jej odpowiedzi, to też zapytałem spokojnie:

— A! I cóżeś tam kupiła ładnego?

— Jedwabne pończochy; dostać je można w przystępnej cenie w „Nouvelles Arcades".

„Nie śmiała się, nie żartowała. W umyśle mym coś rozjaśniło się znienacka. Teresa jeszcze nie wiedziała o pożarze. Kłamała, choć nigdy nie robię jej uwag co do wydatków. Miała zatem jakąś przyczynę do kłamstwa.

„Zjawisko nagłego objawienia nie ograniczyło się na tem; z fantastyczną szybkością odsłoniły mi się fakty minione. Ja, co tak długo żyłem w ufności, jak się okazuje nawet w nieświadomości i zaślepieniu, stałem się odrazu bacznym obserwatorem, zasobnym w wspomnienia, nasuwające tłumaczenia, domysły, stwierdzenie faktów, a w końcu nawet dowody niezbite.

„Ale to nie wszystko jeszcze. W jednem mgnieniu, jakby na podstawie jasno określonego wyboru, ustaliłem kategorję zdradzanych mężów, do której zaliczać się będę. Stąd dowiedziałem się także, jak mam się zachować.

„Zaliczam się do kategorji opętanych mężów, którzy wyrzec się nie mogą uczucia dla niewiernej małżonki, nie są zdolni rozstać się z nią, nie widzą życia bez niej, a zadowolić się są gotowi choćby samą jej obecnością, dźwiękiem jej głosu, każdem jej słowem. Stwierdziłem, że należeć będę do kategorji mężów, co kusić się nie będą o odzyskanie tego, co stracone, do tych słowem, co udają nieświadomość.

„I odrazu wiedziałem, jak postąpić. Rzekłem sobie: — Za chwilę Teresa przejrzy dziennik. Zauważy niechybnie fatalny zbieg okoliczności, a nie trzeba, by się tem zatrwożyła.

„Udałem po chwili, że zapomniałem o swojem pytaniu. Powtórzyłem je raz jeszcze: „Gdzie byłaś dziś popołudniu?". I zaraz dodałem:

— „Ach! prawda. Mówiłaś mi przecież, że byłaś w Bon Marche".

Szczęśliwym trafem — chciałem już powiedzieć: na szczęście — Teresa nie sprostowała mej pomyłki, ponieważ nie chodziło jej o to, gdyż nie była w żadnym magazynie. To też później przeczytać mogła wiadomość o pożarze, nie podejrzewając, że się zdradziła.

Desquillaumes zamilkł na chwilę. Powierniczka jego zakreśliła smutny gest współczucia.

Nabrał tchu i mówił dalej głosem bardzo gorzkim, bardziej przejmującym:

— Zrezygnowani mężowie pomimo wszystko pragną, by ból ich miał pewne granice. Żądają jednak pewnego minimum granic, bez których obejść się nie mogą.

„Zbadałem swoje zranione serce i stwierdziłem, do jakiego rozpaczliwego i ostatecznego wymagania będzie zdolne.

„W mojem nieszczęściu jest jedna rzecz, którejbym nie zniósł, albo — jeśli pani woli — jedna rzecz nieodzownie dla mnie potrzebna.

„Chodzi o to: z chwilą, gdy stałem się obserwatorem, stwierdziłem, że Teresa dla zasady, z powodu ostrożności zapewne, by nie zdradzić się przez nieuwagę lub roztargnienie, nigdy nie mówi mi prawdy o tem, jak spędza czas w mej nieobecności.

„Otóż chciałbym, żeby nie kłamała niepotrzebnie, przypuszczając, że mam do niej pewne zaufanie. Nie chciałbym, by tak haniebnie traktowała mnie jako rzecz bez wartości.

„Zaraz wytłumaczę pani swoje stanowisko. Mogę znieść straszliwą obrazę jej zdrady, ponieważ za to nie jest całkowicie odpowiedzialna; winić należy naturę, warunki, przykłady, pobłażliwość opinji. Lecz nie zniosę „takiego" kłamstwa, rzeczy niskiej i umyślnej, poniżającej dla obojga małżonków.

„Wobec tego, że nie pytam wprost:

— Czy jesteś mi wierna? Teresa częściowo odpowiadać mi może szczerze. Czas swój obraca nie na jedną rzecz tylko; nie wszystko ukrywać musi.

„Ze strony kobiety niewiernej jest pewną godnością z jej strony, pewną oznaką względów być szczerą w stosunku do męża w miarę możności.

Pani pojmuje: ta odrobina prawdy uczyni Teresę choć w części moją własnością. Nie przestanę się dla niej liczyć, będę osobą, o której się myśli, na którą się zwraca uwagę. Bowiem jeśli nigdy

KRONIKA

15	PAŹDZIERNIKA Środa Jadwigi i Ter.

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Środa, 15 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt“ operetka w 3 akt. Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Czwartek, 16 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Cyganerja“, apera w 4 akt. Pucciniego. Występ Czarneckiego i Massiniego. (Wznowienie).

Piątek, 17 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt“ operetka w 3 akt. Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Sobota 18. paźdz. o g. 3.30 popol. „Halka“ opera Moniuszki. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych.)

Niedziela, 19 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Tosca“ opera w 4 akt. Pucciniego. (Ceny zniżone).

Niedziela, 19. b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt“ operetka w 3 akt. Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Poniedziałek, 20 bm. o godz. 7.30 w. „Manewry jesienne“ operetka w 3 akt. Kalmana. (Ceny najniższe).

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa, 15 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukl. scen. L. Schillera.

Czwartek, 16 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera.

Piątek, 17 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera.

Sobota, 18 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela, 19 b. m. o g odz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek, 20 bm. o godz. 7.30 w. „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scen. L. Schillera

*

TEATR MAŁY:

Środa, 15 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro“ kom. w 3 akt. Fodora.

Czwartek 16 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro“ kom. w 3 akt. Fodora.

Piątek 17 b. m. o godz. 7.30 wiecz.

---

nie powie mi słowa prawdy. czemże będę dla niej? Najbardziej obojętnym człowiekiem na świecie, istotą mniejszego znaczenia od nierozumnego dziecka, któremu rzuca się byle jakie złudne tłumaczenia.

Nowa pauza. Ton Desquillaumes'a stał się jeszcze bardziej gorzki, bardziej przejmujący:

„Przypuszczam, że została pani uświadomiona co do sytuacji, pani Berto. Kobiety pomiędzy sobą nie robią tajemnicy ze swych zboczeń z prostej drogi. Była pani dyskretna z przyjaźni dla Teresy, niechże pani będzie dyskretna i z przyjaźni dla mnie i nic nie zdradzi z tej rozmowy. Lecz proszę panią udzielić Teresie niezbędnych wskazówek. Niech jej pani wytłumaczy, że jest brzydota moralna, której unikać należy, jak i zeszpecenia fizycznego; niech jej pani wytłumaczy, że wobec towarzysza życia zachować należy minimum szacunku ludzkiego.

Berta słuchała tych słów, nie przejmując się niemi zbytnio. Desquillaumes podkreślił raz jeszcze swe zdanie:

„Chodzi mi o to, bym nadal mógł kochać Teresę. Nie chcę, by kłamstwem oszpeciła się w mych oczach tak dalece. by stała się dla mnie odrażająca. Chcę zachować swoje uczucie i swój ból; chodzi mi o to. Nie chcę tej śmiertelnej kuracji — zatraty uczucia.

Nowa pauza, a ostatnie zdanie wypowiedziane jest tak, że „przyjaciółka“ blednie raptownie:

Tembardziej tego nie chcę, że z chwilą, gdy przestanę kochać moją żonę. przejdę do innej kategorji oszukanych mężów...

Tłum. C. S.

✝

Apolinary Jasienicki

em. radca sądowy

zmarł d. 14. października br. zaopatrzony Św. Sakramentami, przeżywszy lat 77.

Pogrzeb odbędzie się z krypty O. O. Bernardynów 16./10. br. o godz. 3-ciej popołudniu na cmentarz Łyczakowski, o czem strosk\ni Żona i Rodzina zawiadamiają. 9186

Komunikacja w Anglji pod znakiem niepewności.

ZANIEPOKOJENIE OPINJI PUBLICZNEJ.

Lwów, 15 października.

(=) Opinja publiczna w Anglji zaniepokojona jest mnożącemi się ciągle nieszczęśliwemi wypadkami na kolejach w ruchu **automobilowym i elektrycznym.**

Tak np. jednego tylko dnia stało się aż 20 osób ofiarą wypadku tego rodzaju. W drodze do Londynu najechały na siebie **dwa autobusy,** przyczem 9 osób i jeden szofer odnieśli

ciężkie rany.

W Hick Road przypłacił życiem swą nieostrożność szofer automobilu wskutek zderzenia **z tramwajem elektrycznym.** W następstwie podobnego wypadku pokaleczony został w Wey Bridge **nieuważny motocyklista,** walczący teraz ze śmiercią. W Scarborough wagon kolei elektrycznej

wykoleił się

i runął z wysokiego wału. Na szczęście w wagonie znajdowały się **tylko dwie osoby,** które uratowały się wyskoczywszy wczas z kolejki. Natomiast motorowy **zginął na miejscu.**

Ludziejakopsy

DZIKI POMYSŁ BRUTALNEGO SZEIKA.

Lwów, 15. października.

(=). Dzienniki paryskie podają **ciekawy fakt,** odnoszący się do jednego z przywódców plemion marokańskich, **szeika Rateha,** który niedawno został zastrzelony w utarczce **z żołnierzami francuskimi.**

Szeik ten, odznaczający się niezwykłą brutalnością i bezwzględnem traktowaniem swoich podwładnych, wpadł na oryginalny pomysł używania do strzeżenia swego pałacu ludzi, uwiązanych jak psy na łańcuchu.

Ci ludzie przy zbliżaniu się obcego do pałacu zaczynali

przeraźliwie szczekać,

ujadać i czynić gwałtowne skoki, zupełnie tak, jak i **czworonogie prototypy.** Jeżeli zaś śmiałek postępował mimo to naprzód, rzucali się na niego i wpijali mu zęby w ciało, nie przestając wydawać **szczekających i wyjących okrzyków.**

Fakt ten, mało podobny do wiary, potwierdzają **autentyczni świadkowie.** Mógł on zatem mieć naprawdę miejsce w krainie, gdzie umysły są **nastrojone na diapozon fantazyjnej baśni.**

„Wieczne pióro“ kom. w 3 akt. Fodora.

Sobota, 18 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro“ kom. w 3 akt. Fodora.

Niedziela, 19 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Egzotyczna kuzynka“, kom. w 3 aktach Verneuil'a. (Ceny zniżone).

Niedziela, 19 b. m. o g odz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro“ kom. w 3 akt. Fodora.

*

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Środa 15. bm. g. 7.30 wiecz. „Warszawska Szopka polityczna 1930“ Ostatni raz.

Czwartek 16. bm. g. 7.30 wiecz. „Cjankali“. Ceny zniżone.

Piątek 17. bm. g. 7.30 wiecz. „Cjankali“. Ceny zniżone.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Trujący kwiat“ Lili Damita. film dźwiękowy.

CHIMERA: „Dlatego że Cię kocham“.

FATAMORGANA: „Siódme przykazanie“.

GRAŻYNA: „Wesele w Hollywood“.

KOPERNIK: „Rozkosze niebezpieczeństwa“. Film dźwiękowy.

LEW: **„Król żebraków“. Film dźwiękowy**

LUNA: „Złote Piekło“.

CASINO: „Lokomotywa 2329“.

MARYSIEŃKA: „Rozkosze niebezpieczeństwa“. Film dźwiękowy.

OAZA: „Simba Król puszczy“, „Przygody jeńca wojennego“.

PALACE: „Romans nad Rio Grande“, oraz koncert fortep. Lewickiego 6-ta Rapsodja Liszta.

PASAŻ: „Śpiewający błazen“, 100% film dźwiękowy.

PAN: „Bezbronne dziewczę“.

PROMIEŃ: „Biała Pustynia“.

RAJ: „Parada miłości“ film. dźwiek.

SPLENDID: „Oaza miłości“ oraz „Narzeczony z dancingu“.

STYLOWY: „Zew Morza“ i „Złodziej z Bagdadu“.

UCIECHA: „Zmartwychwstanie“

—□—

Wiadomości teatralne.

Z Teatru Wielkiego. „Domek trzech dziewcząt“, 3-aktowa operetka z życia Schuberta, której tło stanowi stary Wiedeń, ukaże się dziś oraz w piątek w doborowej obsadzie z Fontanówną, Nochowiczówną, Folańskim, Łowczyńskim, Wiśniewskim w rolach głównych oraz z udziałem wszystkich czołowych sił zespołu baletowego. Orkiestrę prowadzi Z. Górzyński. — W czwartek po raz pierwszy po wznowieniu jedna z najpiękniejszych oper Pucciniego „Cyganerja“ w inscenizacji Ułuchanowa a pod batutą E. Massiniego. Partję poety Rudolfa śpiewa K. Czarnecki, obok którego usłyszymy: Kisielewską, Fontanównę, Romanowskiego, Syroczewskiego, Użejkę, Worcha i St. Znicza. — W przygotowaniu „Aida“ Verdiego w zupełnie nowej inscenizacji Ułuchanowa i w nowej szacie dekoracyjno-kostjumowej wedle projektów St. Jarockiego.

Z Teatru Rozmaitości (ul. Rutowskiego 22). Dziś i dni następnych „Dzielny wojak Szwejk“, cieszący się powodzeniem zdawna już nienotowanem w dziejach sceny lwowskiej.

Z Teatru Małego. Dziś premjera ostatniej komedji Fodora „Wieczne pióro“, w której autor wypowiada walkę przesadnej zazdrości stwarzając na jej tle mnóstwo świetnych sytuacyj i szczodrze sypiąc dowcipem.

*

Dziś popularne ceny na ostatnie przedstawienie „Warszawskiej szopki politycznej 1930“ w Teatrze Nowości. Już za 50 groszy można dostać miejsce na tę dowcipną, pełną znakomitych powiedzeń i satyrycznego zacięcia Szopkę pióra Hemara Lechonia, Tuwima i Słonimskiego.

Ostatnie przedstawienia „Cjankali“ sztuki F. Wolfa, odbędą się po cenach bezkonkurencyjnych od 50-ciu groszy w Teatrze Nowości, w wykonaniu zespołu K. Adwentowicza. Dla młodzieży do lat 18-tu wstęp wzbroniony. Bilety wcześniej do nabycia w kasie kino-teatru Kopernik w godzinach od 9—1 i od 4—6-tej, w dzień przedstawienia od 6.30 wieczorem przy kasie Teatru Nowości.

Uchwały Magistratu.

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu odbytem pod przewodnictwem wiceprezydenta Irzyka, w zastępstwie chorego prezydenta miasta Inż. Brzozowskiego, uchwalono m. i. zezwolić Walentemu Mazarowi na budowę parterowego domu przy drodze Lubieńskiej, Czesławowi Domaszewiczowi na parcelację gruntu przy ul. Zielonej. Dalej zezwolono dr. Karolowi Peczenikowi na nadbudowę II. piętra w realności l. 6 przy ulicy Lwowskich Dzieci. Uchwalono zaciągnąć pożyczkę konwersyjną na budowę domów mieszkalnych w sumie 1,685.000 zł. spłacalnej w 25 ratach, a to w 7 proc. listach zastawnych V. emisji Banku Gosp. Kraj., oraz w sumie 756.000 zł. w 8 proc. obligacjach budowlanych II. emisji B. G. K. W dalszym ciągu podwyższono cenę lodu sztucznego z 75 gr. za blok 25 kg. na 90 gr., zaś z dostawą do domu na 1.20 zł. W końcu udzielono szeregu subwencyj.

—o—

Ciągnienie loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. października. (Z) Dziś w ostatnim dniu ciągnienia Loterji Klasowej, padły następujące większe wygrane:

300.000 zł. — Nr. 165364, **50.000 zł.** — Nr. 32478, **15.000 zł.** — Nr. 73649, po **10.000 zł.** — Nr. 168730 139182, po **5.000 zł.** — Nr. 6051 125809, po **3.000 zł.** — Nr. 8053 20252 23902 81297 188576 21451 99048, po **2.000 zł.** — Nr. 21051 177355 143331, po **1.000 zł.** — Nr. 2388 30851 46210 77532 78692 84540 88443 101323 120200 177869 193996 198478 201424 202587 36313 43153 47268 46092 81661 82804 107221 153695 176274 202251 205808 207023.

—o—

Z miasta

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w czwartek 16. bm. o godz. 19-tej. Na porządku dziennym 20 spraw. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się posiedzenie tajne, na którem zostanie załatwionych kilka spraw personalnych.

Hojny dar. P. Karol Buber, właściciel Rożanówki, złożył na budowę kaplicy rzym. kat. w swojej wiosce kwotę 2.000 zł. Za ten hojny dar umożliwiający Polakom na kresach wzniesienie własnego Domu Bożego, składa komitet serdeczne „Bóg zapłać“.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Aresztowanie sprawców włamania do „Mazagi“.** Po przeprowadzonych dochodzeniach w związku z włamaniem się do „Mazagi“ w ubiegłą sobotę pod zarzutem tego włamania aresztowano: Ozjasza Sterna, Antoniego Samotija, Aleksandra Moroza, Bronisława Pastuszyńskiego i Mozesa Grossa.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Stefan Kocuła, zam. przy ul. Teatyńskiej 7. doniósł policji, że wczoraj dostał się do jego mieszkania nieznany sprawca i skradł mu garderobę, oraz złoty sygnet wartości 500 zł.

(—) **Rowerzysta potrącony przez auto.** Wczoraj wieczorem na ul. Pełczyńskiej jadący rowerem Wojciech Grabowski został potrącony przez auto Lw. 8755. wskutek czego upadł na bruk i doznał skaleczeń lewej nogi i uszkodzenia roweru.

(—) **Kogo wczoraj aresztowano.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Stanisława Jakinala za kradzież pakunku z wozu, zawierającego pocztówki na szkodę firmy Leona Propsta, Ksenię Niedzielską za kradzież zegarka wartości 63 zł. oraz gotówki w kwocie 2 dol. i 3 złote, Marję Pilarczyk za kradzież kilku złotych z mieszkania Bazylego Mykietowa, Karola Marszałka za kradzież kurtki i czapki barankowej na szkodę Michała Kicaja, Stanisława Junga i Jadwigę Schächter za kradzież kurtki, oraz gotówki 14 zł. na szkodę Zygmunta Schnecka, Karolinę Kraskę za kradzież bielizny na szkodę swej służbodawczyni Fry dy Pollak. Edwarda Winiarza schwytanego na gorącym uczynku kradzieży węgla w składzie drzewa przy ul. Sakramentek 15. oraz Samuela Fellera, jako przytrzymanego na usiłowanem włamaniu do mieszkania Leona Siebera przy ul. Brajerowskiej.

(—) **Zwłoki noworodka w ogrodzie Kościuszki.** Stanisław Winiowski przechodząc wczoraj wieczorem ogrodem Kościuszki znalazł tam porzucony płód dziecka. Płód ten odstawiono do Instytutu medycyny sądowej, dochodzenia zaś podjął VI. komisarjat.

ADAM STODOR.

A jeśli dasz zwycięstwo...

A JEŚLI DASZ ZWYCIĘSTWO, WSZECHMOGĄCY BOŻE,
U STÓP TWYCH, DZIĘKCZYNIĄCY, JAK RAB SIĘ POŁOŻĘ,
PEŁEN KORNOŚCI —

I BĘDĘ DO STÓP TWOICH LAŁ ME ŁZY PRZECZYSTE,
ŻEŚ TY JEST WIELKI JAHWE, O WIELKI, ZAISTE,
PEŁEN MĄDROŚCI!

BO OTO JUŻ MALAŁO MOJE SERCE DRŻĄCE,
BOM OTO BYŁ JAK JAGNIĘ BEZSILNE NA ŁĄCE,
GDY WILK NAPADA —

I KRĘCIŁEM SIĘ W KOŁO PRZESTRACHEM SZALONY
I SŁYSZAŁEM, ŻE BIJĄ MI POGRZEBNE DZWONY,
BIJĄ — ZAGŁADA!..

ALEŚ TY WSPARŁ SWĄ RĘKĘ O ME SŁABE RAMIĘ
I ZLECIŁEŚ, BYM WIERZYŁ, ŻE NIC MNIE NIE ZŁAMIE,
NIKT NIE POKONA —

WIĘC POSŁUSZNY WYRWAŁEM MIECZ Z POCHWIANEJ BLACHY
I UDERZYŁEM GROMEM, NIE WIEDZĄC CZEM STRACHY,
W WROGÓW MYCH ŁONA —
ABY ZWYCIĘŻYĆ — —



Nowi władcy republiki San Marino.

San Marino, republika licząca 13 tysięcy mieszkańców, jest jednem z najmniejszych państw na świecie i znajduje się pod protektoratem włoskim. Liliputie to państewko posiada mimo to wojsko, liczące 1000 żołnierzy. Obecnie dokonano tam wyboru nowych władców t. zw. „Capitani Reggenti“, których widzimy na naszej rycinie.

NIEZWYKŁA OPERETKA.

CIEKAWY OBJAW „SMAKU“ AMERYKAŃSKIEGO.

Lwów, 15. października.

(=) W Nowym Jorku wielkiem powodzeniem cieszy się obecnie operetka, w której jako główna postać występuje **św. Franciszek z Assyżu.**

Należy odrazu zaznaczyć, że nie jest to celowa parodja, lecz raczej

apoteoza.

Co prawda, ten sposób apoteozowania mógł się zrodzić jedynie w głowach amerykańskich. Operetka, której oprócz scen lirycznych nie brak wrzaskliwego jazzbandu i innych cztyto nowoczesnych atrakcyj, ma być wystawiona we wszystkich większych miastach Ameryki Południowej, a nawet przedsiębiorcy mają zamiar wybrać się z nią do Europy. Tu jednak spotkają się prawdopodobnie z przyjęciem, z którego niewątpliwie **nie będą zbyt zadowoleni...**

Fatalny pies.

BŁAHY POWÓD STRASZNEJ TRAGEDJI.

Lwów, 15. października.

(=). W miejscowości angielskiej **Lomshire** zdarzyła się

straszna tragedja,

będąca wynikiem roznamiętnienia i spowodowana błahym wypadkiem.

Cała rodzina Sacey'ów, złożona z ojca, matki i córki, powracając w nocy do domu z jakiejś zabawy, została powitana z poza płota kulami. Saceyowie padli **ugodzeni śmiertelnie,** córka zaś niebawem również **zakończyła życie.** Jako podejrzanego o ten potrójny mord aresztowano pewnego sąsiada Saceyów, który niedawno miał z nimi zatarg z powodu... psa.

Wydobycie „Luzitanji“ z dna morskiego.



W r. 1915 zatonął w pobliżu brzegów irlandzkich gigantyczny parowiec amerykański „Luzytanja“. Rycina nasza przedstawia epizod prac, zmierzających do wydobycia tego olbrzyma morskiego z mrocznej głębiny oceanicznej.

—o—

Usiłowane morderstwo.

Lwów 15. października.

(—) Z Krosna donoszą nam, iż wczoraj wieczorem nieznany sprawca strzelił z rewolweru przez okno do mieszkania Hermesa Hinkego, podleśnego w Iwli, obok Dukli, w chwili, gdy Hinke siedział w domu z całą rodziną. Na szczęście strzał chybił. Dochodzenia w sprawie wykrycia sprawców usiłowanego morderstwa w toku.

—o—

Cepem zaatakował posterunkowego.

Lwów 15. października.

(—) Przedwczoraj w Zaczerniu, pow. Rzeszów, 24-letni Walenty Kubas rzucił się z cepem na przybyłego na dochodzenia posterunkowego Stefana Korolińskiego z posterunku w Jasionce. — W obronie własnej Koroliński użył broni i zranił Kubasa w obie nogi, sam zaś odniósł lekkie obrażenia na obu rękach.

—o—

Na srebrnym ekranie.

KINO PALACE: „ROMANS NAD RIO GRANDE“.

Lwów, 15. października.

(:) Dawno nie widzieliśmy filmu, w którym panowałby taki rozmach i tempo jak w „Romansie nad Rio Grande“. Reżyser Santel pierwszy uczynił próbę wyjścia poza zwykły szablon realizacji filmów dźwiękowych. A przyznać trzeba, że udało mu się to znakomicie. Na tle pięknych widoków Meksyka rozgrywa się akcja dramatu, upiększona zdjęciami folklorystycznemi i oryginalnemi piosenkami meksykańskiemi. Koloryt lokalny podnosi również język hiszpański, którym posługiwali się rdzenni Meksykanie Antonio Moreno i Mona Maris. W głównej roli wystąpił Warner Baxter ujmujący szlachetną męską urodą. Największym jednak walorem „Romansu nad Rio Grande“ jest przepiękna muzyka ilustrująca film. Program w kinie Palace uzupełniają ponadto dwa doskonałe dodatki dźwiękowe.

Zawody dwóch wrogich armij.

Chicago, jego wzrost i niebezpieczeństwa.

Wielomiljonowe miasto w ostrem uzbrojeniu.

Lwów, 15. października.

(jp) Chicago zasłynęło w całym świecie jako typowe miasto bandytów, do którego dostęp jest bardziej niebezpieczny, aniżeli **do jaskini dzikich zwierząt.** W Ameryce, gdzie ludzie bynajmniej nie odznaczają się lękliwością, strach przed bandytyzmem chicagowskim wstrzymuje wiele osób **od nawiązania z tem miastem stosunków handlowych,** a już o ile jest potrzebne osobiste przybycie, to raczej przezorny Amerykanin rezygnuje z bussinesu i zrzeka się tej ryzykownej przyjemności A jednak jest jedna rasa ludzi, która przed niczem się nie cofnie, gdy chodzi o zdobycie łupu. Tą rasą są typowi dziennikarze. Dowodzi tego wyprawa do Chicago jednego z dziennikarzy francuskich, który przez 2 miesiące wchodził w środowiska najniebezpieczniejsze dla zdobycia autentycznych wiadomości o stosunkach, panujących w tem mieście.

Odważny dziennikarz zaczyna opis swoich wrażeń od oddania hołdu piękności tego miasta, które uważa za **najpiękniejsze w Ameryce.** Chicago, które przed niespełna stu laty było niepokazną wioską, jest dziś miastem prawdziwie czarodziejskiem i zdaje się wyśnionym z bajki cudem ze swojemi niezliczonemi willami i pałacami, będącemi ostatnim wyrazem luksusu i estetyki, ze wspaniałemi plażami i bulwarami, rozciągającemi się nad jeziorem Michigan. Jest to prawdziwe **„Wybrzeże złote"** z całym blaskiem i przepychem. I zdaje się zaiste, że w całym świecie nie może być ludziom lepiej i przyjemniej, niż w tem środowisku, na którego cuda złożyła się nowoczesna technika i sztuka oraz olbrzymie kapitały.

A jednak pod tą piękną szatą zewnętrzną kryją się zaiste **najśmielsze i najdziksze zbrodnie, spełniane również według przepisów nowoczesnej techniki zbrodni z najwyższem wyrafinowaniem i z najwyższą sztuką.**

Organizacja zbrodni.

Jest faktem, że w całym świecie nie ma tak **znakomicie zorganizowanego świata zbrodni** jak w Chicago i w całym Stanie Illinois. Obok rządu oficjalnego istnieje tu drugi, **potężny rząd bandytyzmu,** który rozporządza olbrzymiemi środkami finansowemi, zatrudnia całą armję urzędników o pierwszorzędnych kwalifikacjach jurydycznych, policyjnych, jakoteż lekarzy, techników, chemików i td. — Istnieje tu według silnego wyrażenia Karola Hugues'a, najwyższego szefa sprawiedliwości amerykańskiej, **kapitalizacja zbrodni, racjonalna eksploatacja niedozwolonego, niemoralnego rozbudowanego poza marginesem ustalonego porządku społecznego i przemysłu i handlu.**

Nie ulega wątpliwości, że walka z tak zorganizowanym światem zbrodni nie jest dla władz amerykańskich łatwa, jakkolwiek podejmują one z niesłychaną energją i przeciwstawiają jej również **doskonałą organizację.** Biuro coronera dr. Bundesena zajmuje kilka piąter w olbrzymim „City Hall", to jest Magistracie miasta Chicago i jest także organizacją tak wzorową, że stanowi unikat w swoim rodzaju. Coroner jest to w jednej osobie **sędzia śledczy i lekarz sądowy.** Wszystkie nagłe wypadki i podejrzane śmierci wszystkie zamachy bywają tu meldowane i podpadają pod jego jurysdykcję. Gdy tylko telefon przynosi wiadomość o wypadku, natychmiast dr. Bundesen mobilizuje siły policyjne i lekarskie i wysyła na miejsce. Wszystkie meldunki przyjmuje osobiście, to też nawał zajęć jego jest ogromny, a weszło już w przysłowie, że jest to **najbardziej zapracowany człowiek w Chicago.**

„Bank trupów".

Biuro coronera ma tutaj specjalną nazwę **„Banku trupów",** gdyż jest tu cała armja urzędniczek, przeważnie młodych, uroczych dziewcząt, które nie mają nic innego do roboty, jak tylko notować kurs zbrodni, to jest przeprowadzać statystykę **wszystkich kategorji gwałtownych śmierci i zamachów,** oraz segregować wszystkie lica sądowe, tj. narzędzia zbrodni, rewolwery, pistolety, bomby, karabinki, noże, rozmaite gatunki trucizn i t. d.

Wobec znakomitej organizacji zarówno władz legalnych, jak elementów zbrodniczych, **Chicago jest zaiste jednem wielkiem nieustannem polem walki tych dwu** przeciwstawiających się sobie armji. Nic dziwnego zatem, że mieszkańcy tego miasta znajdują się stale **jakoby na pobojowisku,** gdzie trzeba samemu myśleć o swojem bezpieczeństwie. Toteż większość mieszkańców Chicaga. a zwłaszcza z klas posiadających nie rusza się bez uzbrojenia. Pod elegancko skrojonem ubraniem według ostatnich przepisów mody, kryje się zwykle pancerz z siatki stalowej, zaś w kieszeniach najlepszego systemu rewolwery.

ŻYCIE GOSPODARCZE

W sprawie ustawodawstwa zastępczego

ZA POMOCĄ DEKRETÓW PREZYDENTA.

Lwów, 15. października.

Wszystkie Ministerstwa zgłosiły na ogół około 150 wniosków, dotyczących dekretów Prez. Z przyczyn taktycznych zdecydowano znacznie ograniczyć liczbę dekretów, w szczególności na 30 wniosków, przygotowanych przez Min. Przy. i H., tylko 7 ma być przeprowadzonych. Pomiędzy tymi wnioskami mają znajdować się: a) nowelizacja ustawy o zastawie rejestrowym na zboże w kierunku uczynienia tej instytucji bardziej elastyczną i życiową; b) wprowadzenie zastawu rejestrowego na drzewo zgodnie z uchwałami konferencji drzewnej w Min. Roln.; c) krótka nowela do ustawy o Izbach Przem.-Handl.; d) nowelizacja ustawy o zapobieganiu upadłościom w kierunku zwiększenia ochrony wierzyciela; e) odroczenie wejścia w życie ustawy o spółkach akcyjnych na rok oraz ewent. nowelizacja niektórych postanowień ustawy o spółkach akcyjnych; f) ustawa o nadzorze nad kartelami.

Wprowadzenie w życie ustawy kartelowej

DROGĄ ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA..

Lwów, 15 października.

P. Min. Przemysłu i Handlu stoi na stanowisku, że wobec rozwijania się ustrojów kartelowych (w szerokiem słowa znaczeniu) nie można dłużej zwlekać z wprowadzeniem stałej kontroli Państwa nad ustrojami kartelowemi; projektowana ustawa ta jednak — dotąd nie dojrzała we wszystkich szczegółach — miałaby być w stosunku do karteli niezbyt krępująca. Koła przemysłowe niechętnie widziałyby wprowadzenie takiej nawet ustawy drogą dekretu — a to ze względu na to, że prawie wszystkie ustroje kartelowe, wzgl. syndykaty przybrały jedną z istniejących już form prawnych i specjalnej legalizacji nie potrzebują. Wprawdzie projektowana ustawa o nadzorze Państwa nad kartelami jako ingerencję Państwa przewiduje tylko prowadzenie rejestru kartelowego i nie przewiduje ingerencji administracyjnej, lecz wszelkie zażalenia z tytułu działalności karteli przekazuje specjalnemu Sądowi Kartelowemu, jednak sfery przemysłowe życzyłyby sobie utworzenia Rady Kartelowej, przyczem żadna decyzja władz administracyjnych, ani żadne wyroki Sądu kartelowego nie mogłyby zapadać bez zasięgnięcia opinji tejże Rady, — zaś w ustawie wszędzie, gdzie będzie mowa o decyzjach władzy admin. lub o orzeczeniach Sądu kartelowego, winny być dodane słowa: „po zasięgnięciu opinji Izb Przem.-Handl. terytorjalnie właściwych, w sposób określony rozporządzeniem wykonawczem". W takim wypadku mógłby Minister w rozporządzeniu wykonawczem polecić, że wszystkie Izby mają dla zaopinjowania spraw, przekazanych im przez Sąd Kartelowy itd. utworzyć stały wspólny Komitet kartelowy.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 14. października. (PAT) 4 proc. poż. inwestycyjna 103 i pół, 5 proc. poż. konwersyjna 55 i pół, 10 proc. poż. kolejowa 104, 8 proc. Listy z. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy z. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obl. Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8.93 i pół, Budapeszt 155.77, Holandja 358.73, Londyn 43.23, Nowy Jork 8.89.2, Oslo 238.05, Paryż 34.87, Nowy Jork 8.90.2, Szwajcarja 172.95, Wiedeń 126.49, Włochy 46.59, Berlin 212.0.

Warszawa 14. października. (PAT) Bank Polski 158 i pół, Modrzejów 9.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 14. października. (PAT) Paryż 20.19 i pół Londyn 25.00 Nowy Jork 5.14.65 Bruksela 71.75 Włochy 26.93 i pół Hiszpanja 50.25 Amsterdam 207.40, Berlin 122.28 Wiedeń 72.58 Sztokholm 138.20 Oslo 137.60 Kopenhaga 137.60 Sofja 3.73 Praga 15.76 Warszawa 57.65 Budapeszt 90.15 Białogród 9.12.80 Ateny 6.65 Konstantynopol 2.44 Bukareszt 3.06 Helsingfors 12.95, Buenos Aires 170.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 14. października. (PAT) Nowy Jork 4.85.79 Paryż 123.93 Berlin 20.44 i pół, Montreal 4.85 i 3/16 Hiszpanja 49.82 Amsterdam 12.05 i 5 ós. Bruksela 34.84 i 3 czw. Włochy 92.81 Szwajcarja 25.00 Kopenhaga 18.16 i 1 16s. Sztokholm 18.09 Oslo 18.16 i 1 ós. Helsingfors 192.92 Praga 163.72 Budapeszt 27.77 i pół Belgrad 278 i 7 ós. Sofja 670 i pół Rumunja 817 i pół Wiedeń 34.44 Warszawa 43.37.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 14. października. (PAT) Londyn 123.93 Nowy Jork 25.51 Bruksela 355.50 Hiszpanja 250 Włochy 133.50 Szwajcarja 495.50 Kopenhaga 682.25 Amsterdam 102.75 Oslo 682.25 Sztokholm 685 Praga 75.60 Rumunja 15.15 Wiedeń 359.75 Berlin 606.00.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 14. października.

DEWIZY: Dol. amer. 8.97.50—8.98.00, dolary kanad. 8.90.00—8.91.00, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, franki francus. 0.35.00—0.35.10, franki szwajc. 1.73.00—1.73.50, funty szterl. 43.40.00—43.60.00, Leje 0.05.00—0.05.25, Szylingi 1.25.50—1.26.00, Czerwońce 7.50.00—8.00.00.

ZŁOTO: 20-kor. 36.50.00—36.60.00, 20 frank. 34.30.00—34.50.00, 10-rub. 46.00.00 do 46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.43.50—0.44.00 5-kor. austr. 2.35.00—2.45.00, floreny 1.18.00—1.20.00. Ruble 1.50.00—1.55.00 kopiejki 1.25.00—1.28.00.

—o—

ZE SPORTU.

Imponujący przebieg konfer. katowickiej.

Zimowy ruch sportowy wkracza na nowe tory.

Lwów 15. października.

Dnia 12. października br. odbyła się w Katowicach **konferencja porozumiewawcza**, zorganizowana przez Polski Związek Narciarski celem ustalenia **kalendarza sportowego** na nadchodzący sezon zimowy. W konferencji tej brali udział: reprezentanci ministerstwa spraw zagr., spraw wewn. i komunikacji oraz przedstawiciele Związku Narciarskiego, Łyżwiarskiego i Hockey'owego na lodzie, oraz Dyrektorowie **Departamentów Ruchu** dyr. kolejowej **Lwów, Kraków, Katowice i Warszawa**. Ze Lwowa byli reprezentanci Polskiego Biura Podróży **„Orbis"**, Dyr. kolejowej i Okr. Związku Narciarskiego.

Konferencja odbyta w sali Sejmu śląskiego pod przewodnictwem prezesa Polskiego Związku Narciarskiego inż. Aleksandra Bobkowskiego wypadła okazale.

Jednym z naczelnych punktów było ustalenie szczegółowego programu z uwzględnieniem **postulatów poszczególnych organizacyj**. Program bież. sezonu przedstawiać się będzie **doprawdy imponująco we wszystkich dziedzinach zimowego sportu. Szczegółowy terminarz** zamieścimy w najbliższym naszym dodatku sportowym.

Dezyderaty Lwowa.

Po uprzedniem przedyskutowaniu poszczególnych organizacji i okręgów narciarskich ustalono na popołudniowem plenarnem posiedzeniu **cały szereg dezyderatów o lepsze połączenie kolejowe**, które Polski Związek Narciarski przedłoży Ministrowi Komunikacji. Ze spraw dotyczących Lwowa oraz **połączeń Lwowa z górami**, przyjęto na wniosek prezesa **Okręgowego Związku Narciarskiego** następujące **dezyderaty:**

Wprowadzenie **IV. klasy** dla narciarzy na szlakach Lwów—Sławsko i **Lwów—Worochta.**

Utrzymanie także przez okres zimowy **pociągów pospiesznych łączących Lwów z Ławocznem** Nr. 1703 i 1704, które od 4. października br. skasowano, a które umożliwiały narciarzom i turystom lwowskim dostanie **się do gór** w ciągu trzech godzin.

Gdyby wprowadzenie ponowne tych pociągów pospiesznych okazało się już w obecnym sezonie zimowym **niemożliwe**, postanowiono jednomyślnie domagać **się** od Min. Komunikacji, **ażeby pociąg narciarski Nr. 1719** odchodzący ze Lwowa **o godz. 16.05**, a przychodzący do Sławska o godz. **20.12** wracał **ze Sławska do Lwowa** w niedziele i dnie świąteczne nie jak to w nowym rozkładzie jazdy ustalono o godz. 15.58, ale później, tj. **o godz. 17.31** wedle rozkładu pociągu pospiesznego Nr. 1704 tak, by przybywał do Lwowa o godz. 20.10.

Uchwalono dalej domagać się **reaktywowania** na przestrzeni między **Stanisławowem a Worochtą pociągów narciarskich** Nr. 3119 i 3124 odchodzących ze Stanisławowa w dnie przedświąteczne, a wracających z Worochty do Stanisławowa w dnie świąteczne, które w ogłoszonym właśnie rozkładzie jazdy zostały pominięte.

Opóźnienie wyjazdu ze Slanek (obecnie o godz. 14.08) o dwie godziny tak, by jednak narciarze i turyści mieli **bezpośrednie połączenia do Przemyśla, Chyrowa i Drohobycza.**

Gdyby takie sprostowanie rozkładu jazdy tego pociągu Nr. 2116 było na nadchodzący sezon już **niemożliwe**, postanowiono domagać się od Min. Komunikacji zaprowadzenia **w dnie przedświąteczne i świąteczne pociągów sezonowych**, jakie chodzą zawsze w lecie.

Uznano za konieczność udogodnienie **nocnej komunikacji między Lwowem przez Stanisławów a Worochtą**, a gdyby bezpośrednia taka komunikacja była za uciążliwą, natenczas wprowadzenie także na okres zimowy **bezpośrednich wagonów II. i III. klasy**, w których mogliby narciarze **i** turyści **nieprzesiadając się w** Stanisławowie, dostać się ze Lwowa do Worochty.

Uznano jako **rażące pokrzywdzenie ruchu turystycznego i narciarskiego** to, że w obecnym rozkładzie jazdy pociąg dzienny Nr. 1711 wychodzący ze Lwowa o godz. **6.45**, a przychodzący **do Sławska** o godz. **11.51** ma **aż pięćdziesięciu minutowy postój w Stryju**, skutkiem czego wyjazd na jeden dzień ze Lwowa do Sławska jest obecnie **niemożliwy.**

Zjazd uznał za konieczne wprowadzenie **biletów powrotnych na utartych szlakach narciarskich** jak Lwów—Sławsko, Lwów—Worochta, Kraków—Zakopane, Kraków—Wisła, Stanisławów—Worochta, Drohobycz—Sławsko, Drohobycz—Sianki i Przemyśl—Sianki, przez co uniknie **się tłoku przy kasach kolejowych** na stacjach powrotnych i uprości manipulację.

Uznano wreszcie za konieczne i wymagające natychmiastowego wykonania **zeuropeizowania dzisiejszej niemożliwej wprost poczekalni w Sławsku** i rozdzielenie **jej na dwie ubikacje tak**, jak to było przed wojną, przez co umożliwi się narciarzom i turystom czekanie na pociąg oddzielnie w warunkach **możliwych do wytrzymania.**

Komisja propagandowa pod przewodnictwem delegata Min. Spraw Zagranicznych p. **Olchowicza** przedyskutowała obszerny referat **dr. K. Tobiczyka**, przedstawiciela **Centrali Propagandy Turystyki i Uzdrowisk „Orbis"** i ustaliła cały szereg wytycznych, dających możność liczenia na to, **że** dla naszej propagandy turystycznej i wydawniczej rozpocznie się nowy i owocny okres rozwoju.

Przeprowadzeniem uchwał i rezolucji zajmie się Polski Związek Narciarski.

Zawody strzeleckie

o odznakę strzelecką.

Lwów, 15. października.

Dnia 12. bm. odbyły się staraniem **Obwodowej Komendy Związku Strzeleckiego** — zawody strzeleckie z broni **małokalibrowej** na strzelnicy szkolnej Kleparów „O odznakę strzelecką III. klasy na rok 1930 r. Na 60 zgłoszonych zawodników przewidziane minimum punktów osiągnęli:

Na odległość 25 mtr. (wymagane 150 punktów minimum na 200 możliwych) 1) Schor Ludwik pk. 199 Związek Strzel. Oddz. Akad. I. komp. 2) Riedler Karol pk. 172 Zw. St. Oddz. Ak. I. komp., 3) Szwarczuk Włodz. pk. 169 Zw. Strzel. Oddz. A. I. komp. 4) Kąkolowski Wład. pk. 165 Zw. Strzel. Oddz. Akad. I. komp. 5) Pierzchała Czesław pk. 164 A. Z. S. Lwów 6) Herold Marjan pk. 161 Zw. Strzel. I. komp., 7) Nalepa Marcin pk. 157 Zw. St. Komend. Obwodu, 8) Riedler Michał pk. 154 Zw. Strzel. I. komp., 9) Mach Edward pk. 153 Zw. Strzel. Oddz. Akademicki, 10) Kozło Włodzimierz pk. 152 A. Z. S. Lwów, 11) Kucharski Edward pk. 151 Zw. Strzel. I. komp., 12) Janik Józef pk. 150 Zw. Strzel. I. komp.

Odległość 50 mtr. (wymagane 160 pk. na 200 możliwych) osiągnęli: 1) Schor Ludwik pk. 196 Zw. Strzel. Oddz. Akad. 2) Sulewski Tad. pk. 182 A. Z. S. Lwów, 3) Kakolowski Wład. pk. 180 Zw. Strzel. I. k. O. Ak. 4) Kahle Alf. pk. 178 Zw. St. Oddz. Akad., 5) Inż. Herbst Henryk pk. 176 Zw. Oficerów rezerwy, 6) Chladek Marjan pk. 169 Zw. Ofic. Rez., 7) Pierzchała Czesław pk. 163 A. Z. S. Lwów, 8) Łysko Stefan pk. 161 Zw. Strzel. Oddz. Akad., 9) Karpiński Tadeusz pk. 160 Zw. Strzel. Oddz. Akad.

Odległość 50 mtr. (wymagane na 300 pkt. minimum 210) osiągnęli: 1) Rząca Bolesław pk. 250 A. Z. S., 2) Haluza Tadeusz pk. 274 A. Z. S. Lwów.

Odległość 50 mtr. (broń krótka na 300 możliwych minimum 120) osiągnął: 1) Sulewski Tadeusz pk. 162 AZS. Lwów.

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, dnia 15 października 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. (Utwory symfoniczne i pół godziny muzyki lekkiej). 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. (Utwory symfoniczne). 17.15 Transmisja z Warszawy: „Mazowsze w pieśniach i przypowieściach" wygł. prof. Henryk Mościcki. 117.45 Transmisja koncertu popularnego Orkiestry P. R. z Warszawy. Suity baletowe w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 1) L. Pouget: Ballet Louis XIV, a) Wstęp, b) Pavane, c) Les Tricetets, d) Exotigue, e) Pastourelle et canaries, f) Duetto amoroso, g) Giguo francaise, h) Apotheose. 2) L. Delibes: Sceny baletowe z op. „Kassya" a) Obertas, b) Danse Ruthene, c) Szumka, d) Trepak. 3) I. Schebek: Miniatury baletowe a) Zegar z kurantem, b) Taniec lalek. 4) A. Thomas: Muzyka baletowa „Święto wiosny" z op. „Hamlet" a) Taniec wiejski, b) Taniec myśliwych (Pantomina), d) Walc-mazurek, e) Scena z kwiatami. 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. 19.35 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 Transmisja z Warszawy: O tajemnicach korespondencji dyplomatycznej" — opowie dr. M. Henz. 20.15 Transmisja z Warszawy. Koncert narodowościowy włoski. Wykonawcy: Irena Dubiska (skrz.), Umberto Macner (tenor) i prof. Ludwik Urnstein akomp. 1) Vivaldi - Respighi: Sonata D-dur odegra Dubiska i Urstein. 2. a) F. Cilea: Arja „Hamente di Federico" z op. L'Arlesiana, b) P. Mascagni: Arja „E anche Reppe amo" z op. „Amico Frit" odśpiewa p. M. Machez. 3. a) Vivaldi — Dulow: Largo e Allegro a) Padre Martini. Andantino, c) Giardini: Gigue odegra p. Dubiska. W czasie przerwy Kwadrans literacki: „Luigi Pirandelle" nowela. 4. U. Giordano: Arja „Improviso" z op. Andrzej Chenier" odśpiewa p. Macnez. 5. Vivaldi: Koncert a-moll, a) Allegro, b) Large, e) Presto odegra pp. Dubiska i Urstein. 7. a) G. E. Pennine: Pecche?, b) P. Tosti: Segreto, c) A. Bucci-Jeccia: Serena ta gelata odśpiewa p. Macnez. 7. a) Pizzetti: Una Canzona, b) Razzini: La Ronde des lutins odegra p. Dubiska. 22.15 Transmisja z Warszawy: Koncert kompozytorski Aleksandra Czerepnina w wykonaniu kompozytora (fortep.) 1. Sonata a-moll, op. 22. a) Allegro commodo, b) Andante, c) Allegro, d) Grave, 2. Petite Suite D-dur, op. 6. a) Marsz, b) Chant sans paroles, c) Berceuse, d) Scherzo, e) Badinage, f) Humoresque, 3) Toccata D-moll, op. 1. 4. 3 transcriptions slaves, op. 27. a) Bateliers du Vogla, b) Chanson grand Russienne, c) Chanson pour la cherie, 5. 4 romances, op. 31. 6. Toccata g-moll, op. 20. 7. 4 arabesques, op. 11. 8. Etude de Concert, op. 21. 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej.

HELSINGFORS 18.35 Margaret Kilpinen (recital fortep.) 19.00 Muzyka włoska. **BRATISŁAVA** 18.00 Recital fort. Lazy Fuchsowej. **BERLIN** 21.10 Koncert utworów Prokofjewa z udziałem kompozytora. **SZTOKHOLM** 19.30 Wieczór włoski **RZYM** 20.50 Koncert symfoniczny pod dyr. Santerellego. **LANGENBERG** 20.00 „Rigoletto" opera Verdiego. **PRAGA** 19.30 Wieczór włoski „La Serva Padrone" op w 1 akcie Pergolesego. **OSLO** 20.00 Wieczór włoski. **BUDAPESZT** 20.15 Koncert włoski.

Czwartek, dnia 16 października 1930.

LWÓW 11.58 Transmisja sygnału i hejnał. 12.10 Transmisja z Warszawy: „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni" pt.: „Co można z kuchni włoskiej zastosować u nas" — wygł. p. Elżbieta Kiewnarska. 12.35—14.00 Transmisja koncertu szkolnego z Warszawy. 14.00-16.45 Przerwa. 16.45 Koncert z płyt gramofonowych (Muzyka ludowa). (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. 17.15 Transmisja z Katowic: „O śląskiem sercu" — opowie p. Jerzy Langman. 17.45 Transmisja z Warszawy: Koncert solistów: Wykonawcy: Dyr. Józef Oziminski (skrz.), August Wiśniewski (baryton) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 1. M. Br. Fantazja szkocka. a) Wstęp. Adagio cantabile, b) Allegro. Andante sostenuto. c) Allegro guerriero — odegrają pp. dyr. Oziminski i prof. Urstein. 2. a) L. Różycki: Arja Branickiego z II. aktu op. „Casanowa", b) Wł. Żeleński: Arja komtura z III. aktu op. „Konrad Wallenrod" odśpiewa p. Wiśniewski. 3. a) K. Szymanowski: Romans, b) A. Andrzejowski: Al'antique, c) J. Hubay: Walc starowiedeński „Pękbzu" odegrają pp. dyr. Oziminski i prof. Urstein. 4. a) U. Giordano: Arja Gerarda z I. aktu op. „Otello" odśpiewa p. Wiśniewski. 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. 19.10 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. 19.25 Dalszy ciąg rozmaitości. Komunikat Ligi Samowyst. Gosp. 19.35 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.50 Koncert z płyt gramofonowych. 20.000 Transm. z Warszawy: Fejleton pt.: „Boczna antena" wygłosi Bruno Winawer. 20.15 Transmisja z Warszawy: „Pogadanka techniczna". 20.30 Transmisja z Krakowa: Koncert wieczorny poświęcony muzyce italskiej. Wykonawcy: Michał Wikliński (tenor), Marja Bielecka, artystka opery pol. w Katowicach, Zofja Adamska (wiolončz.), akompanjuje dyr. Stefan Barański. 1. a) Puccini: Arja z op. „Turandot", b) Giordano: Arja z op. „Fedora" — p. M. Wikliński. 2. Verdi: a) Arja z op. „Bal maskowy", b) Arja z op. „Aida" — p. M. Bielecka. 3. a) Enrico Bossi: Romanza, b) d'Ambrosio: Canzonetta — p. Zofja Adamska. 4. Ponchielli: Arja z op. „Gioconda" — p. M. Wikliński. 5. Verdi: a) Arja z op. „Trubadur", b) Arja z op. „Siła przeznaczenia — p. Marja Bielecka. 6. a) Tirindelli: O primavera, b) Parrocchia: Sorriso o baci — p. Wikliński. 7. Vivaldi: Sonata e-moll — pp. Zofja Adamska (wiolonczela) i p. Melanja Sacewiczowa (fortepian). 8. Puccini: Duet z op. „Tosca" pp. Marja Bielecka i Michał Wikliński. 21.30 Słuchowisko z Warszawy: „Ol-soni-Kisań" nowela Wacł. Sieroszewskiego zradjofonizowana przez Maksymiljana Weronica. 22.15 Transm. z Warszawy: Pieśni rosyjskie w wykonaniu Adeliny Czapskiej przy fortep. prof. Ludwik Urstein. a) M. Bałakirew: Pieśń gruzińska, b) P. Czajkowski: Nie pytaj mnie, c) S. Sachnowski: Wiosna, d) Rimskij-Korsaków Pieśń żydowska, e) S. Rachmaninów: 1) Wśród ciszy mrocznej nocy", 2) Wiosenne wody, 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

LONDYN 20.55 Koncert radjoork. wojskowej. **HAMBURG** 19.30 Wieczór Schuberta. 21.00 Walce wiedeńskie. **BERLIN** 21.00 Koncert kameralny w wyk. kwartetu „Pro Arte". **SZTOKHOLM** 20.00 Walce wiedeńskie. 22.15 Astrid Berwald (fort.). **RZYM** 20.35 „Don Pasquale" op. w 3 aktach Donizetti'ego. **PRAGA** 20.00 Koncert symfon. Filh. czeskiej. **OSLO** 20.30 Recital Roberta Soetensa (skrz.) **WIEDEŃ** 19.35 Występ śpiewaka Fritza Wolffa. 20.30 Premjera „Kunstlerblutt" operetka w 2 aktach z prologiem Edm. Eyslera. **RYGA** 19.03 „1001 Noc" operetka w 2 aktach J. Straussa. **BUDAPESZT** 19.30 „Wesele w karnawale" opera kom. w 3 aktach Poldin'ego.

DO KINA „PALACE"
ZA DARMO
MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

STERN ADOLF, Lwowskich Dzieci 12.
KPT. MYCZKOWSKI, Św. Zofji 7.
KLECZYŃSKI TADEUSZ, Szumlańskich 10.
BOZEJKÓWNA ANIELA, Szeptyckich 1. 10.
LIANOWSKI, Wojciecha 8.
DANOWSKI JERZY, Krasickich 10.
STRIZOWER, Potockiego 8.
PETTERMAN, Wagilewicza.
STYNAR TEOFIL, Gródecka 131.
FINGER ANNA, Zniesienie.

Bilety do odebrania od 12—1.30 w Sekretarjacie Redakcji.

---

28) **(Przedruk wzbroniony.)**

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

Samarang był to port, letnisko górskie i rezydencja Van den Lacha. Piotr ucieszył się, że nie straci kontaktu ze swym dobrodusznym, nowym przyjacielem.

Dyrektor wziął „nową siłę" na lunch do klubu Kali Besar, przedstawił swoim przyjaciołom, jako „cudowne dziecko", spoił prawie do nieprzytomności i tknięty wyrzutami sumienia, odwiózł do hotelu, usprawiedliwiając się, że klimat działa w ten sposób na każdego przybysza.

Piotr obudził się z łupiącym bólem głowy i wziął zimną kąpiel, która go orzeźwiła tylko o tyle, o ile.

Zaranowowie czekali już na niego na werandzie hotelowej.

Olga obrzuciła bacznem spojrzeniem bladą twarz i zmęczone oczy młodego człowieka.

— Co pan z sobą zrobił? — zapytała. — Wygląda pan nieciekawie.

— Och, nic takiego. Nowi znajomi starali się wprawić mnie na początek w dobry humor.

— Szkoda, że osiągnęli wręcz odwrotny skutek — rzekła z niezadowoleniem i dodała zniżonym głosem: — Spodziewałam się, że pan rozweseli wuja Sergjusza. Otrzymał właśnie wiadomość, która go wzburzyła i przygnębiła.

— Jaką wiadomość? O...

— Tak. Od jednego z tutejszych agentów. Okazuje się, że świeżo przyjechał na Jawę jakiś bardzo wpływowy i niebezpieczny przywódca agitatorów bolszewickich, który uczyni zadanie wuja podwójnie ciężkiem.

— Czy wiadomo, co to za człowiek?

— Nie. Szalenie tajemnicza osobistość, ukrywająca się pod pseudonimem „Czerwonego Kobry". Nikt nawet nie wie, jakiej on jest narodowości. Wiadomo tylko, że przebywa w głębi wyspy, kierując przygotowaniami do wybuchu. Brzmi to fantastycznie, ale tak jest.

Dalsze zwierzenia uniemożliwiło zjawienie się Ferrisa, który zajął odrazu miejsce po drugiej ręce Olgi i zaczął jej „nadskakiwać". Był on typem człowieka, mającego w pewnych kołach opinję „eleganta", to znaczy, nie miał w rzeczywistości nic wspólnego ani z prawdziwą elegancją, ani z dobrem wychowaniem.

Jego elegancja była typowo irytująca. Na wstępie uparł się, że Olga ma niewygodne krzesło i nie dał jej spokoju, dopóki się z nim nie zamienła. Następnie podniósł uporczywy lament, że wieje na nią przeciąg, poczem zrobił odkrycie, że ma za mało lodu w cocktailu i włożył jej przemocą więcej. Wreszcie zrobił wielką tragedję z faktu, że przy zapalaniu papierosa płomień zapałki skierował się w jej stronę i że „musiał" ją sparzyć. Jednem słowem Ferris był niemożliwy.

Po obiedzie były tańce. Piotrowi nie podobał się sposób, w jaki Ferris trzymał Olgę, a i jej się to nie podobało, gdyż w trakcie foxtrotta udała „zmęczoną" i kazała się odprowadzić na miejsce.

Piotr rad był, gdy wieczór się skończył. Obecność Ferrisa popsuła mu całą radość z obecności Olgi. Nawet uwolnienie się od niego przy pożegnaniu wymagało dyplomacji.

— Kiedy cię znów zobaczę? — rzekł żałosnym głosem. — Wyjeżdżam zrana pierwszym pociągiem.

Nie odpowiedziała odrazu. Twarz jej była zwrócona ku gwiazdami usianemu niebu. Piotr byłby oddał w tej chwili wszystko, co posiadał, żeby ją móc porwać w ramiona, ale dał słowo i musiał cierpieć.

Ona domyśliła się widocznie, co się z nim dzieje, bo kiedy się odezwała, w głosie jej zabrzmiała celowa wesołość, obliczona na złamanie nastroju.

— Na pewno znów się niedługo spotkamy —rzekła lekkim tonem. Mamy być wkrótce w Samarangu, może prędzej, niż było przewidziane w naszym planie. — Zadrżała lekko. — Noce są tutaj chłodne. Muszę już wejść.

— Olgo — wybuchnął Piotr. — Nie podoba mi się twój udział w tych przeklętych intrygach politycznych Nie będę miał teraz spokojnej minuty, zwłaszcza po tem, co mi dzisiaj powiedziałaś.

— Och, codzienny chleb — roześmiała się swobodnie. — Poto tu przecież jesteśmy. Nie martw się. Nic mi się nie stanie... A teraz dobranoc, Pet i, — do widzenia!

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Procesja w Loretto.

Punktem kulminacyjnym Kongresu Eucharystycznego w Loretto była uroczysta, wspaniała procesja, w której wzięły udział niezliczone rzesze pobożnych.

HUMOR.



ARTYSTYCZNE GOSPODARSTWO.

— Spiesz się Franiu, bo spóźnimy się na przedstawienie!

URZĄD WOJEWÓDZKI LWOWSKI
Dyrekcja Robót Publicznych.

L. DRP/I.—4660/930. Lwów, dnia 11. października 1930.

Przetarg
na dostawę węgla opałowego.

Urząd Wojewódzki, Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie, rozpisuje niniejszem publiczny przetarg ofertowy na dostawę 10 (dziesięciu) wagonów węgla kostkowego górnośląskiego a 10.000 kg. tj. razem sto tonn, oraz 3.000 kg. drzewa miękkiego rąbanego na podpał.

Węgiel ma być pierwszej jakości, bez miału, płukany, o wysokiej wartości kalorycznej dającej jak najmniej popiołu.

Termin dostawy do dnia 20. listopada 1930 loco pierwsze podwórze gmachu Urzędu Wojewódzkiego, a następnie zrzucony do piwnicy przez dostawcę.

Oferty należy wnosić do biura podawczego Dyrekcji Robót Publicznych (gmach Województwa III. p.) w kopertach zamkniętych, zaopatrzonych napisem „Oferta na dostawę węgla" do dnia 25. października 1930, godzina 12-ta w południe.

Oferty muszą obowiązkowo gwarantować dostawę węgla w określonym gatunku i o podanej wartości kalorycznej.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie ograniczenia lub zwiększenia powyższej ilości dostawy węgla o 50%, nadto dowolnego wyboru ofert bez względu na wysokość oferowanej ceny, względnie nie przyjęcie żadnej oferty.

Zaznacza się, że pierwszeństwo dawane będzie oferentom dostawy węgla z kopalń, w których udział ma Państwo

Na zabezpieczenie dostawy złoży dostawca w ciągu dni 8 od zawiadomienia go o zatwierdzeniu oferty w Kasie Skarbowej we Lwowie sumę odpowiadającą 5% wartości dostawy tytułem kaucji gwarancyjnej w gotówce lub papierach wartościowych posiadających bezpieczeństwo pupilarne zwrotnej po ukończeniu dostawy.

Należytość stemplową od umowy ponosi w całości oferent.

Dyrektor: RP.
Blum.

9184

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.